

W celu dalszego zacieśnienia przyjaźni Polski z Krajem Rad w Warszawie otwarto Biuro WOKS

WARSZAWA (PAP)

Wszelchwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), dążąc do dalszego zacieśnienia braterskiej przyjaźni, łączącej naród polski z narodami Kraju Rad, do dalszego ożywienia współpracy naszych narodów na polu kultury i nauki otwiera w Warszawie swoją placówkę — Biuro WOKS.

Biuro WOKS, które mieścić się będzie w Warszawie przy al. Stalina 12 ułatwiać będzie nawiązywanie wzajemnych kontaktów pomiędzy placówkami kulturalnymi i naukowymi w Polsce i ZSRR, nieść będzie pomoc w otrzymywaniu różnych wydawnictw radzieckich z zakresu kultury, sztuki i nauki oraz organizować wymianę doświadczeń w tym zakresie.

W szkołach średnich całego kraju rozpoczęły się egzaminy dojrzałości

WARSZAWA (PAP)

14 bm. uczniowie ostatnich klas średnich szkół ogólnokształcących przeżywali swój wielki dzień — rozpoczęcie egzaminów maturalnych. W pierwszym dniu młodzież składała egzamin pisemny z języka polskiego. Następnie zdawać ona będzie, tak jak i w latach ubiegłych, pisemnie — matematykę a potem ustnie — język polski i matematykę oraz naukę o Konstytucji, historię, fizykę i, po raz pierwszy w tym roku, egzamin z biologii.

W bież. roku znacznie zwiększono na egzaminach dojrzałości wymagania w zakresie opanowania przez uczniów materiału naukowego. Toteż, aby umożliwić młodzieży lepsze przygotowanie się do matury, termin jej rozpoczęcia ustalono na połowę czerwca. Dwa tygodnie wolne od zajęć szkolnych pozostawiono młodzieży na indywidualną naukę.

25-lecie szkoły w Nowym Kramsku



Jan Cichy zwany „królem Polaków” w rozmowie z budowniczymi Pałacu Kultury i Nauki.

Nowe Kramsko wraz z kilkoma wioskami w powiecie babimojskim na Ziemi Lubuskiej — to żywe świadectwo polskości Ziemi Zachodnich. Oderwane w okresie zaborów od Wielkopolski, zachowało polską mowę, obyczaj i poczucie narodowe. Ostatnio w miejscowości tej odbyła się uroczystość 25-lecia założenia polskiej szkoły, na którą przybyli m. in. goście radzieccy — budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

O założeniu w 1929 roku szkoły mówił autochton — cb Cichy, wspominając równocześnie o działalności Związku Polaków, którego był prezesem, o jego społecznych i gospodarczych akcjach m. in. o przeprowadzonym wykupie ziemi od obszarnika — junkra przez członków gromady wreszcie o ofiarach złożonych przez patriotów babimojszczyzny w czasie hitlerowskiego terroru.

Uroczystość 25-lecia polskiej szkoły w Nowym Kram-

GWIAZDA WIELKOPOLSKA

Rok X Wyd. A B

Poznań, czwartek 17 VI 1954 r.

Nr 143 (3199)

Sześć punktów propozycji min. Nam Ira jasno wskazuje środki działania utrwalające pokój w Korei

GENEWA (PAP)

W dniu 15 czerwca na posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej przewodniczący delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej minister Nam Ira przedstawił następujące propozycje „w sprawie zapewnienia pokojowych warunków w Korei”:

— Państwa uczestniczące w konferencji genewskiej postanawiają zgodnie, że będą kontynuowały swe wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia, w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, w oparciu o utwo-

rzenie zjednoczonego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego.

Aby zapewnić pokojowe warunki w Korei, należy:

1) Zalecić rządowi odpowiedzialnych państw podjęcie kroków w celu wycofania z obszaru Korei wszystkich obcych sił zbrojnych w możliwie jak najkrótszym terminie, przestrzegając zasady proporcjonalności.

Ostateczny termin wycofania wojsk obcych z Korei zostanie uzgodniony przez uczestników konferencji genewskiej.

2) Zredukować w terminie nie przekraczającym roku liczebność wojsk Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej do 100 tysięcy ludzi dla każdej ze stron.

3) Utworzyć z przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej komisję mającą rozważyć kwestię stworzenia warunków umożliwiających stopniowe zlikwidowanie stanu wojny, przejście wojsk obu stron do stanu pokojowego oraz przedstawić rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i rządowi Republiki Koreańskiej wnioski w sprawie zawarcia odpowiedniego porozumienia.

4) Uznać za nie dające się pogodzić z zadaniem pokojowego zjednoczenia Korei istnienie układów jednej lub drugiej części Korei z innymi państwami, jeśli układy takie zawierają zobowiązania natury wojskowej.

5) W celu stworzenia warunków umożliwiających zbliżenie między północną a południową częścią Korei, po-

„Dar Pomorza” wyruszył w szkoleniowy rejs

W godzinach wieczornych dnia 15 czerwca br. szkolny statek „Dar Pomorza” wypłynął z portu gdańskiego na daleki rejs szkoleniowy.

Tegoroczna podróż „Daru Pomorza” na którego pokładzie znajduje się kilkudziesięciu uczniów wydziału nawigacyjnego Szkoły Morskiej w Gdyni, wiedzie Bałtykiem, Morzem Północnym, Atlantykiem do portów Morza Śródziemnego.



Miejscowe zespoły taneczne wykonują przed trybuną popisowe tańce regionalne.

wołać komisję ogólnokoreańską, która ustaliłaby i podjęła uzgodnione przez obie strony kroki dla nawiązania i rozszerzenia stosunków gospodarczych i kulturalnych między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Republiką Koreańską (sprawy handlu, płatności, transportu, stosunków granicznych, swobody poruszania się ludności i swobody korespondencji, sprawy stosunków kulturalnych i naukowych itd.).

6) Uznać konieczność zapewnienia przez państwa biorące udział w konferencji genewskiej pokojowego rozwoju Korei i stworzenia w ten sposób warunków umożliwiających jak najszybsze rozwiązanie zadania pokojowego zjednoczenia Korei w ramach jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa.

Sześciopunktowa propozycja min. Nam Ira oparł w swych oświadczeniach szef delegacji radzieckiej min. W. M. Molotow oraz min. Czu En-lai.

Wola narodu francuskiego domagającego się pokoju i bezpieczeństwa musi znaleźć wyraz w polityce rządu

PARYŻ (PAP)

W dniach 12—13 bm. odbyło się w Paryżu z udziałem 10 tys. przedstawicieli wszystkich departamentów Francji zgromadzenie ludowe w sprawie walki o niezawisłość i pokój. Uczestnicy zgromadzenia zwrócili się do narodu francuskiego z apelem, który głosi m. in.:

„Francja znajduje się na rozdrożu: wojna lub pokój. Jutro mogą ją pchnąć do wojny światowej, która może wybuchnąć w Azji. Do nowego konfliktu w Europie mogą ją wciągnąć Niemcy.

Po to, aby rząd francuski zaprzestął uprawiania obecnej polityki i wkroczył na drogę pokoju, konieczne jest stworzenie jednolitej narodowej. Francja zapewni swe bezpieczeństwo i odzyska rolę miłującego pokój kraju tylko wówczas, gdy będzie sama decydowała o swym losie.

Archeologowie radzieccy w Poznaniu

Jak już donosiliśmy w Poznaniu bawia archeologowie radzieccy: profesor — członek korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. D. A. Rybakow, prof. T. S. Passkowa i prof. T. Paszuto.

Zwiedzili oni Muzeum Narodowe w Poznaniu — m. in. także Oddział Instrumentów Muzycznych na Starym Rynku.

Goście wzięli również udział w koncercie kameralnym dawnej muzyki polskiej — w wykonaniu solistów Państwowej Filharmonii w Poznaniu. W dniu wczorajszym prof. S. T. Paszuto wygłosił w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk odczyt na temat dzieł Rusi w XIII w.

Za wezwaniem — realizacja

Przodują: z gmin — Poniec z gromad — Janiszewo z chłopów — Stanisław Bąk

Pracownicy działu kontra kłaczi i skupu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poniecu podjęli przed paru dniami zobowiązanie doposażenia chłopom swojej gminy w wyrównaniu do 22 lipca zaległości odstawowych w żywcu i wykonaniu do 15 listopada planu rocznego. Wezwali oni równocześnie do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie gminne spółdzielnie w naszym województwie.

Pracownikom skupu pomogli w realizacji zobowiązań gromadzący agenci skupu, dając dobry przykład sąsiadom. I tak Tadeusz Michałowicz z Janiszewa postanowił plan roczny wykonać do 22 lipca. Ignacy Smektała z Żytowiecka plan ten już zrealizował.

Wyniki wspólnej agitacji nie dały długo na siebie czekać. W poniedziałek 14 bm. wcześniej rano do punktu skupu żywca w Poniecu nadciągając zaczęły długie szeregi wołów. Razem 97 wołów z 119 bekoni, 23 z cielętami i 7 z sztukami mięsnośloninowymi od 132 dostawców.



Stanisław Bąk z Szurkowa, który odstawił już 10 bekoniów ponad plan i postanowił odstawić jeszcze 12 sztuk, z kwitem odbioru udaje się do kasy po odbiór pieniędzy za przywiezioną swinię.

Wzorowo spisał się aparat skupu przy odbiorze tej wielkiej, zbiorowej odstawy. W ciągu trzech zaledwie godzin, żywiec zważono i przejeżdżało.

Tego dnia do liczby 74 doszło dalszych 6 chłopów, którzy wykonali swój roczny plan odstawy żywca, a mianowicie: Stefan Przybył z Drzewe, Józef Frankowiak z Dzieczyny, Franciszek Dykiert z Czarkowa, Stanisław Buk-salara i Józef Wachowiak z Ponieca oraz Franciszka Mac-kowiak z Łęki Wielkiej. Ci — wzorem będący dla wielu o-pieszczałców w naszym województwie — to mało i średnio rolni chłopci, rozumiejący w pełni swoje obowiązki wobec Ojczyzny.

Wśród odstawców spotka-limy w tym dniu udającego się już do kasy po odbiór pie-niędzy za odstawionego tucz-nika — przodującego hodow-cę trzody chlewnej — Stani-sława Bąka z Szurkowa (na zdjęciu).

Gospodarując na 6 ha zie-mi, wykonał on dawno już roczny plan. Teraz odstawił 10 sztuk ponad plan.

— To nie wszystko — powie-dział nam. — Postanowiłem jeszcze odstawić do końca roku 12 sztuk świń ponad plan. Wa-runki kontraktacyjne są bardzo dogodne, opłaca mi się.

Poniedziałkowa zbiorowa od-stawa pozwoliła gromadzie Janiszewo wykonać roczny plan odstaw żywca w 80 proc. Jest to przodująca w odsta-wach gromada w naszym wo-jewództwie. Gmina Poniec wysunęła się tym samym na czoło we współzawodnictwie z gminą Staw w pow. kalis-kim i groźnym konkurentem — gminą Pępowo w swoim powiecie gostyńskim.

Za wzorem gminy Poniec winny pójść i inne załogi gminnych spółdzielni, dopo-magając chłopom w organi-zowaniu comiesięcznych zbio-rowych odstaw żywca.

Załoga GS w Poniecu czeka na odzew innych gmin, do których rzuciła wezwanie o podejmowanie i realizowanie podobnych zobowiązań.

Pierwsze polskie akordeony

W sklepach z instrumenta-mi muzycznymi znajdują się już w sprzedaży akordeony marki „Muza”. Polski przemysł muzyczny opanował więc jeszcze jedną, nieznana-mu dawniej dziedzinę produk-cji.

Dla kupujących — polski akordeon to prawdziwa niespodzianka. Ma on 80 basów, 3 rejestry i co najważniejsze — dobry ton.

Finaliści szpady wyłonieni w mistrzostwach świata

W dalszym ciągu szermier-czych mistrzostw świata w Luksemburgu wyłoniono finalistów turnieju drużynowego w szpa-dzie.

W I półfinale Francja wygrała z Belgią — 10:6 i z Luksembur-giem — 12:4, a Szwecja pokona-ła Luksemburg różnicą dwóch trafień 8:8 i Belgię — 9:3. Do fi-nалу weszły Francja i Szwecja.

W II półfinale Włochy wygra-ły z Niemcami zach — 11:5 i z Węgrami — 14:2. Szwajcaria pokonała Węgry — 10:6, a Niemcy zach. — Szwajcarię — 9:7. W do-datkowych eliminacjach w tej grupie Węgry wygrały z Niem-cami zach. 9:3, a Włochy ze Szwajcarią — 7:5.

Do finału zakwalifikowały się ostatecznie Włochy i Szwajcaria, która uzyskała lepszy stosunek trafień niż Węgry i Niemcy zach.

Tak więc w finale znalazły się Włochy (mistrz z ub. r.) Francja (wicemistrz) oraz Szwecja i Szwajcaria. W I rundzie drużynowego turnieju we florecie kobiet Niemcy zach. pokonały Austrię różnicą dwóch trafień (8:3). Włochy wy-grały z Anglią — 12:4, a Francja z Belgią — 14:2.

Wniosek delegacji radzieckiej określa skład, kompetencje i tryb pracy organów kontrolujących rozejm w Indochinach

GENEWA (PAP)

Jak podają w kołach dziennikarskich, na niejawnym posiedzeniu konferencji genewskiej w dniu 14 bm., poświęconym sprawie Indochin delegacja radziecka zgłosiła propozycje dotyczące składu, kompetencji i trybu pracy Wojskowej Komisji Mieszanej oraz Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych.

W myśl propozycji radzieckich, w skład Komisji Mieszanej winni wejść w równej liczbie przedstawiciele dowódców naczelnych obu stron. Główny przedstawiciel każdej ze stron Komisji Mieszanej powinien być w randze generała. Komisja Mieszana powołuje z kolei mieszane grupy inspekcyjne, złożone na zasadach paritetu z członków wydelegowanych przez obie strony.

Propozycje radzieckie — podają w poinformowanych kołach dziennikarskich — precyzują dalej pełnomocnictwa Komisji Mieszanej. Ma ona sprawować kontrolę nad ścisłym wykonaniem planu przegrupowania sił zbrojnych w odpowiednich strefach, czuwać nad tym, by zaprzestanie ognia nastąpiło powszechnie, równocześnie i całkowicie, ma też regulować w drodze rokowań wszelkie kwestie związane z naruszeniem warunków rozejmu.

Komisja Mieszana i Komisja Państw Neutralnych działają

łąć powinny równolegle. Wykluczone jest podporządkowanie jednej z tych komisji drugiej komisji.

Co się dotyczy Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, to delegacja radziecka proponowała na członków tej komisji — jak donoszą w kołach dziennikarskich — następujące państwa neutralne: Indie, Polskę, Czechosłowację i Pakistan. Delegacja radziecka podkreśliła przy tym, że termin „państwo neutralne” rozumieć należy w tym sensie, iż są to państwa, których siły zbrojne nie brały udziału w działaniach wojennych w Indochinach. Również ta komisja tworzy grupy inspekcyjne, złożone w równej liczbie z oficerów mianowanych przez każde z zainteresowanych państw neutralnych. Zadaniem komisji państw neutralnych jest nadzorowanie, obserwowanie i inspekcjonowanie oraz przeprowadzanie dochodzeń w kwestiach związanych z wykonaniem warunków rozejmu.

mu. Pełni ona swe funkcje za pośrednictwem swoich grup inspekcyjnych.

Propozycje radzieckie przewidują, że w pewnych zasadniczych sprawach (kwestie związane z pogwałceniem warunków rozejmu pociągającym za sobą naruszenie granic lub obszaru jednej ze stron, zagadnienie poprawek i uzupełnień do warunków rozejmu itd.) uchwały Komisji Państw Neutralnych zapadać powinny na podstawie jednomyślności członków komisji. W innych sprawach natomiast, jak np. kontrola nad wykonaniem zakazu sprowadzania nowych sił zbrojnych i nowego sprzętu itp., uchwały podejmowane będą zwykłą większością głosów. W wypadku równej ilości głosów za i przeciw, rozstrzyga głos przewodniczącego.

O swych uchwałach Komisja Państw Neutralnych informuje Komisję Mieszaną, która podejmuje odpowiednie kroki lub też przekazuje sprawę z powrotem do Komisji Państw Neutralnych w celu ponownego rozpatrzenia. W wypadku zaś, kiedy ponowne rozpatrzenie sprawy nie dało należytych wyników, Komisja Państw Neutralnych zawiadamia o tym niezwłocznie Komisję Mieszaną i państwa gwarantujące. Jeżeli strony reprezentowane w Komisji Mieszanej okazują się niezdolne do uregulowania danej kwestii, państwa gwarantujące podejmą ze swej strony odpowiednie kroki, aby zlikwidować naruszenie rozejmu lub zapobiec groźbie naruszenia rozejmu.

Gwarancji wykonania warunków rozejmu miałyby podjąć się państwa uczestniczące w konferencji genewskiej. Jeżeli Komisja Mieszana i Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych okazały się niezdolne do podjęcia odpowiednich kroków, by zlikwidować naruszenie rozejmu lub zapobiec groźbie naruszenia rozejmu — państwa gwarantujące zwołują zebra-

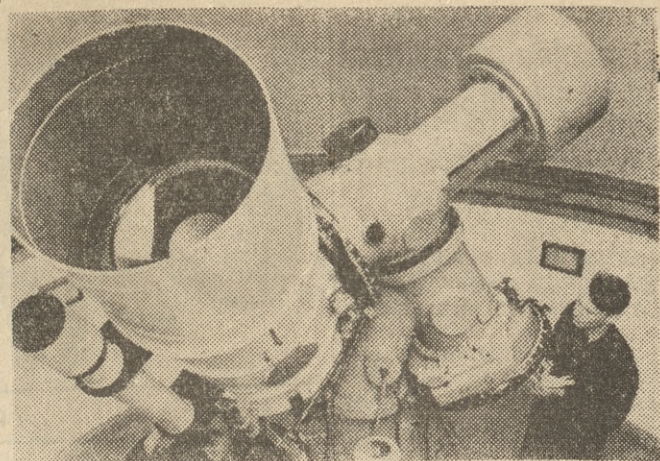
nie w celu podjęcia decyzji o wszczęciu kolektywnej akcji.

Jak informują, delegat USA Bedell Smith wypowiedział się przeciwko nowym propozycjom radzieckim. Przedstawiciel Francji Chauvel oświadczył, że propozycje radzieckie wymagają zbadania. Interesował się on kwestią, kto będzie przewodniczącym komisji neutralnej. Delegat brytyjski Eden domagał się m. in. odrębnego potraktowania kwestii Laosu i Kambodży.

Na zastrzeżenia i wątpliwości poszczególnych delegatów odpowiedział minister Molotov. Jak podają w kołach dziennikarskich, wyjaśnił on, że jeśli chodzi o przewodniczącego Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, to według propozycji radzieckiej na przewodniczącego przewidziany jest delegat pierwszego z państw wymienionych na proponowanej liście, a mianowicie Indii, która to kandydatura nie budzi z niczyjej strony sprzeciwu. Ponieważ niektóre delegacje żądały podporządkowania Komisji Mieszanej, Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, przedstawiciel ZSRR stwierdził, że tego rodzaju wzajemny stosunek obu komisji jest niedopuszczalny. Gdyby w wypadku podporządkowania Komisji Mieszanej Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, Komisja Mieszana nie zgodziła się ze stanowiskiem tej ostatniej, to Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych musiałaby, logicznie rzecz biorąc, zmusić Komisję Mieszaną do wykonania otrzymanych rozkazów.

Co się wreszcie dotyczy sprawy Laosu i Kambodży, to delegacja radziecka, jak słychać, nie oponowała przeciwko sugestiom, by sprawę tej poświecić jedno z najbliższych posiedzeń.

Następne posiedzenie w ścisłym gronie w sprawie Indochin wyznaczono na 16 bm.



W miejscowości Pulkowo pod Leningradem otwarto niedawno — po odbudowaniu — Główne Obserwatorium Astronomiczne Akademii Nauk ZSRR.

Na zdjęciu: Teleskop systemu radzieckiego uczonego Maksutowa w jednym z pawilonów obserwatorium.

Gdyby nie było ruchu w obronie pokoju...

Gdyby nie istniał ruch w obronie pokoju, to znaczy — gdyby przed pięcioma laty nie można było w Paryżu zwołać pierwszego Kongresu Obronców Pokoju, skąd wywodzi się ruch w obronie pokoju, gdziebyśmy się dzisiaj znajdowali?

Naturalnie, jeżeli Wam powiem, że byłaby wojna, odpardziłyście, że nie można tego na pewno twierdzić i mieliście rację. Nie chce nawet snuć rozważań na temat, co mogłoby się było wydarzyć, kiedy w najbardziej dramatycznym momencie

wojny w Korei, mowa była o rzuceniu bomb atomowych na Chiny, gdyby światowa opinia publiczna, pobudzona kampanią na rzecz Apelu Sztokholmskiego, nie zmobilizowała się przeciw tej groźbie.

Chciałbym po prostu, abyście się zastanowili, do jakiego stopnia czuliście się bezbronnymi i bezradnymi, gdybyśmy byli poza granicami — dla skoordynowania na szczyt wysiłków — tej wielkiej międzynarodowej organizacji, jaką jest Światowa Rada Pokoju. Wyraził ruch w obronie pokoju i wcielenie woli narodu.

Pomyślcie o olbrzymiej, przebytej przez nas drodze, o pięciu latach przeciwdziałania się złu, tego wolnego posuwania się krok za krokiem, tego zdobywania światowej opinii publicznej, którą wyrwaliśmy spod działania oszukanych sloganów: „Nie się nie da zmienić... wojna jest nieunikniona jak długo istnieją ludzie na ziemi...”

Pomyślcie, ale nie tylko pomyślcie, zdając sobie sprawę z tej nieustannie rosnącej siły opinii publicznej, która przeciwstawia się narastaniu grozy, która narzuca rozejm w Korei. Dziś cały świat, wybitne osobistości, daleko stojące od ruchu w obronie pokoju, występują z potępieniem broni atomowej.

Nie tylko już ruch w obronie pokoju, ale także Pandit Nehru, także brytyjscy labourysty i Fajne potępiają bombę atomową.

Nie tylko już ruch w obronie pokoju, ale Bevan, generał de Gaulle, belgijski senator Henri Rolin, Jules Moch i były prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol potępiają „europejską wspólnotę obronną”

Narodził się ruch w obronie pokoju stanowią wydarzenie w historii ludzkości. Człowiek zdobył coś zupełnie nowego. — Odtąd każdy ma możliwość zerwania ze swym osamotnieniem, przyłączenia się do braci ze wszystkich krajów, wszystkich ras, wszystkich poglądów i działań osobiste na rzecz utrzymania życia ludzkiego.

Niezależnie od tego, kim jesteśmy, winniśmy w tym dniu oddać hołd tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej nowej siły, bowiem siła ta służy sprawie pokoju. Jest ich legion. Są to nie tylko członkowie Światowej Rady Pokoju, którzy cierpliwie, a bezinteresownie kontynuują swoje wysiłki pod przewodnictwem najbardziej ludzkiego spośród ludzi — Fryderyka Joliot-Curie, ale również miliony nieznanymi wojownikami którzy zbierali podpisy, bawili świadomością, a bez których nie odbyłaby się ani kampania na rzecz Apelu Sztokholmskiego ani kampania przeciw „europejskiej wspólnoty obronnej”, ani kampania na rzecz zwycięstwa ducha rokowań.

Dzięki istnieniu ruchu w obronie pokoju mogła się odbyć konferencja w Berlinie, toczą się obrady w Genewie, wyszła z odrętwienia wymiana handlowa i wymiana kulturalna.

(„W Obronie Pokoju”)

Możliwości obniżki

Kosztów własnych są olbrzymie

Hutnicy ze Szczecina zaoszczędzili 500 ton koksu

Realizacja długookresowych zobowiązań w hucie „Szczecin” przysparza załozce coraz więcej zwycięstw nie tylko w ilościowym wykonawstwie planów, lecz także w jakości produkcji — obniżce kosztów własnych. W maju wydział wielkich pieców zwiększył oszczędność koksu hutniczego do blisko 500 ton. Jeszcze większym osiągnięciem jest uzyskanie 99,5 proc. wysokiej jakości surowca, czyli dziesięć procent zmniejszenie wybraków w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

St. R.

Niższe koszty produkcji — więcej środków do poprawy bytu

Zmniejszenie postojów w tartakach tylko o 5 minut umożliwiło w skali krajowej dodatkowe przetarcie przeszło 43.000 m³ drewna na jednej zmianie, czyli połowę ilości przetwarzanej w tym czasie przez jeden rejon. Zaoszczędzenie tylko 100 zł dziennie na każdym tartaku przyniosłoby w ciągu roku w skali całego kraju sumę 14.600.000 zł, za którą można by wybudować nowoczesnie urządzone tartaki, czy wiele nowych mieszkań dla robotników.

Zaoszczędzenie w roku bieżącym w Rejonie Przemysłu Leśnego w Poznaniu 2 — 3 zł na każdym m³ wyprodukowanej tarczy przyniosłoby w efekcie sumę, wystarczającą na wybudowanie 6 domków jednorodzinnych z których każdy składałby się z trzech pokoi, kuchni i łazienki.

Zagadnienia obniżenia kosztów własnych produkcji, a tym samym podniesienia stopy życiowej, poprawy warunków bytu i pracy robotników zatrudnionych w przemyśle leśnym, były ostatnio przedmiotem krajowej narady w Poznaniu. Uczestniczył w niej aktyw inżynierów, techników, racjonalizatorów, przewodniczący pracy z tartaków, podległych Rejonowi Przemysłu Leśnego w Poznaniu oraz dyrektorzy i główni księgowi 16 rejonów Przemysłu Leśnego w Polsce.

Jedną z dróg do obniżenia kosztów własnych jest racjonalne wykorzystanie surowca i przetrzymanie go do właściwej produkcji.

Marnotrawstwo surowca spotyka się m. in. w tartakach rejonu Ostrowa, gdzie, jak to stwierdzono, wyprodukowane deski składano niejednokrotnie w błocie.

Duże straty powoduje również brak robót. Deski z tartaku w Grodzisku np. trudno znaleźć nabywców, gdyż są źle obrabiane. Krzywa, skrecona tarcica jest przyczyną wielu reklamacji.

Wypowiedzenie walki brakom winno być jednym z celowych zadań kierownictwa i kontroli technicznej, szczególnie w tartakach: Pniewy Porążyn i Powidz, w których notowano najwięcej reklamacji z powodu złej jakości.

W wielu tartakach, a zwłaszcza w Obrzycku, Międzybórze i Winiarach zauważyć można jeszcze niedostateczną dbałość o konserwację maszyn co powoduje je przestoje. W I kwartale br. np. w Rejonie Przemysłu Leśnego w Poznaniu utracono wskutek nieprzewidywanych postojów 3.468 m³ drewna tartacznego — które następnie odrobiono kosztem dodatkowych zmian i nadgodzin.

Powazne oszczędności przyniesie może rozwój racjonalizacji. Obrazują to chociażby osiągnięcia Tartaku i Welnar w Miłach gdzie zmodyfikowanie tokarki umożliwiło produkcję ze batych kol ślimakowych we własnych warsztatach.

Wszystko to wskazuje, że istnieje jeszcze wiele możliwości do dalszego zwiększenia produkcji i obniżenia kosztów własnych w przemyśle leśnym. Możliwości te i rezerwy należy wykorzystać dla dalszego podniesienia sto-

py życiowej szerokich mas ludzkiej pracy.

(L.)

O czym radzili pisarze (Po VI Walnym Zjeździe Delegatów Związku Literatów)

W ciągu czterech dni sala Kolumnowa wspaniale odrestaurowanego Pałacu Prymasowskiego w Warszawie (obecnie siedziba Ministerstwa Kultury i Sztuki) gościła kilkuset pisarzy polskich, obradujących nad najpilniejszymi zadaniami naszej literatury.

Przedstawiciele trzech a może nawet czterech pokoleń pisarzy — od sędziwego Lucjana Rudnickiego do najmłodszych, debiutujących w roku 1954 — z serdecznym przejęciem i troską mówili z trybuny zjazdu o skomplikowanych sprawach twórczości, przy czym w większości wypowiedzi pobrzmiewał ton osobistego wyznania.

Od pierwszej chwili, gdy po referatach Kruczkowskiego i Brandysa otwarto listę dyskusantów, atmosfera stała się napiętą i gorącą — w najlepszym znaczeniu tych słów.

Wielkie, twórcze ożywienie, jakie wniosły w życie narodu uchwały IX Plenum i II Zjazdu partii, uświadomiło się również ze szczególną dobroczynnym skutkiem w środowisku literackim. Zdrowy ferment intelektualny ostatnich miesięcy przyniósł — jakkolwiek zdarzały się i nieporozumienia w ocenie „nowych haseł” — bogate rezultaty.

Jednym z podstawowych osiągnięć zjazdu jest stwierdzenie, że w granicach realizmu socjalistycznego mieszczą się różne nurty i gusty estetyczne, różne artystyczne wizje świata, że narzucanie pisarzowi tematu, koncepcji, środków realizacji zamyśłu twórczego, a więc wszelkie urzędowe recepty — wprawdzie niepowetowane szkody rozwojowi literatury polskiej. O wartości twórcy decyduje talent, bogata wiedza i znajomość życia w jego najbardziej złożonych przejawach — i wreszcie, co jest niesłychanie istotne: uczciwość, postawa moralno-ideologiczna pisarza. Albowiem nie istnieje, nie powinno istnieć żadne „zastrzeżenie” pola działalności poety czy prozaika, jeżeli tylko służy on swoim

trudem ludzkim sprawom dnia dzisiejszego, stoi na jednej platformie z milionami ludzi w Polsce.

Ten ostatni warunek jest nieodzowny — i jeśli kawiarniani mędrkowie, szepczący po kątach o powrocie do bezideowej literatury, spodziewali się odstąpienia od niego — to spotka ich srogi zawód.

Talent, tak jest — bez niego nie zrodzi się żadne dzieło sztuki. Ale równie ważne jest, czemu służy talent — powiedział na zjeździe wybitny pisarz radziecki, Konstanty Simonow.

Prawo do eksperymentu? Tak jest. Ale nie za wszelką cenę, nie kosztem jaskrawego wypaczenia wiedzy o losach człowieka.

Na zjeździe poruszono wiele problemów, dojrzałych do gruntownego wyjaśnienia. Przede wszystkim, niektórym ludziom piszącym, nastawionym dotychczas wyłącznie „na aktualny temat”, z nominacjami i lekceważeniem podstawowych atrybutów dzieła sztuki — dano do zrozumienia, że ich „złote życie” zaczęło się bezpowrotnie. Jednocześnie wszelkie nadal słuszne uwagi, że czynnik tematu odgrywa poważną rolę w kształtowaniu naszej współczesnej literatury, od twórców oczekuje się więcej dojrzałości, głęboich utworów, osnutych na tle życia naszych robotników, pokazujących ich przemiany duchowe: więcej — co szczególnie podkreślano — utworów o wsi, gdzie odbywała się w toż samolecie walki historyczne przeobrażenia ekonomiczne i ideologiczne.

Jako ważną konieczność Zjazd wysunął ograniczenie śmiałości bezkompromisowej krytyki od wszystkich niwelującego krytykanctwa. Przykładem może służyć postawa niektórych krytyków którzy, korzystając ostatnio z wznieśnienia się fali ostrych, uczciwych obrachunków z niedomaganiem naszego piśmiennictwa — starali się przekreślić niemal cały dorobek liter-

atury powstały po zjeździe szczecińskim w 1949 r., kiedy to sformułowany został kierunek realizmu socjalistycznego. Warto tutaj dodać, że krytyce „dostało się” na zjeździe największe, i w przeważającej części — słusznie. W rzadkich wypadkach przynosiła ona dotychczas rzeczywistą pomoc twórcom, częściej natomiast — dezorientowała ich, a nawet przeszkadzała w rozwoju ciekawych, oryginalnych talentów.

Do doniosłych postanowień zjazdu zaliczyć trzeba decyzję radykalnego zaktywizowania środowisk literackich pozawarszawskich, do czego przyczyni się głównie założenie w terenie nowych pism — trybun pisarzy oraz placówek wydawniczych. Dotyczyła ona nadmierną centralizację życia literackiego ciążyła ujemnie na pracy pisarzy z prowincji, już choćby tylko z przyczyn czysto technicznych.

I wreszcie — jednym z najbardziej cennych pól zjazdu jest rozprawienie się z sekciarstwem, z tymi, którzy pod płaszczykiem gromkich formuł chcieli uzurpować sobie prawo „nieprzypadne” dla naszej walki. Oczywiście potępie realizmu socjalistycznego zacieśniało się w ich interpretacji do rozmiarów maleńkiego polećka, na którym trudno się poruszać.

Prezes ZLP, Leon Kruczkowski, powiedział na ten temat jasno i dobitnie: granicami realizmu są granice prawdy o życiu, a z dzieł literatury światowej wiemy doskonale, ile prawdy o życiu pozostawili w swoich dziełach ci pisarze-realiści, których światopogląd filozoficzny i społeczny daleki był od rewolucyjności. Mobilizując dla jednego znaczenia walki o realizm socjalistyczny nie powinno równocześnie demobilizować innych. Każde uczucie i utalentowane, potrzebne pióro jest nam potrzebne — jest potrzebne narodowi...”

MŁODOŚĆ NA FRONCIE

Boruj-Wieś rozłożyła się wieniec chat i domów, na piaszczystych, nieurodzajnych gruntach, otoczonych grubą ścianą sosnowego lasu. To ta właśnie gromada dała o sobie znać całemu powiatowi.

Przymierze dwóch Kazimierz

Zaczęło się to jesienią 1952 roku. Akurat gromada wspólnymi siłami i pod troskliwym okiem kierownika szkoły Leona Grajewskiego kończyła stawianie gromadzkiego domu, w którym pomieszczono jedną klasę szkolną i salę do zebrań.

Pewnego dnia zjawili się tutaj dwóch młodych nauczycieli. Obaj synowie chłopcy z Obry, obaj absolwenci liceum pedagogicznego w Sułechowie, obaj Kazimierze. Pierwszy — barczysty brunet, zakochany w sporcie — Kazimierz Wawrzynowicz, drugi — szczupły, o pogodnych i uśmiechniętych oczach, miłośnik książki i organizator życia świetlicowego — Kazimierz Łojek. Przywieźli z sobą oprócz wiedzy teoretycznej duży zapas entuzjazmu do pracy i wiele planów.

Postanowili zdobyć wieś — piłką, świetlicą i sercem. A tak zaczęli się od piłki.

Grze dzieci szkolnych, w której brali udział obaj młodzi przybysze, przyglądali się młodzi i starsi borujanie. Nie jednego z nich korciło, by wziąć w niej udział.

— Może i wy zagralibyście? — zaproponowali nauczyciele kibicom.

Na zebraniu organizacyjnym zapisali się do Ludowego Zespołu Sportowego... starsi gospodarze. Taki zespół nie mógł nabrać młodego rozpędu. Lecz idea nie dała spokoju młodym. Słowa nauczycielskiej zachęty nie poszły na marne. Jesienią ubiegłego roku młody już zespół wkroczył na nieuregulowane jeszcze boisko sportowe. Przeszło 30 członków zaczęło uprawiać siatkówkę, później koszykówkę. Z piłką poszli i na inne boiska. Okazało się, że w Boruji są nie lada talenty piłkarskie.

Podobnie było z powstaniem kółka teatralnego. Obaj nauczyciele z pomocą wielkiego entuzjasty i zwolennika życia kulturalnego — dozorcy Józefa Wiśniewskiego, przygotowali pierwsze przedstawienie. Kierownik szkoły zajął się reżyserią, Wiśniewski — stroną organizacyjną, a obaj Kazimierze weszli w skład zespołu aktorskiego.

Po „Grubych rybach” przygotowano drugą sztukę „W rodzinnym domu”. Obejrzała ją niejedna wieś, a m. in.: Tuchorza i Bołecin, oraz Wolsztyn — na festiwalu powiatowym. Wiejscy artyści urzekli swoją grą widzów. Zdobyli zasłużenie propozycję przecho-

du powiatu. Nauczyciele zorganizowali teraz gromadzką koło ZMP. Organizacja ta jeszcze bardziej scementowała młodzież.

W pewną jesienną noc...

Dzięki załodze nauczycielskiej słowa prawdy o spółdzielczości produkcyjnej zasiane w umysłach szkolnych dzieci i w myślach starszych, zaczęły powoli kiełkować. Nauczyciele zdawali sobie sprawę z tego, że spółdzielczość może podnieść dobrobyt wszy-



Biblioteczka gromadska w borujskiej świetlicy cieszy się dużym uznaniem u młodzieży. Na zdjęciu bibliotekarka Regina Rogoża z Anną Krzypczakówną i Gertrudą Jankowiakówną rozmawia na temat wypożyczonej książki.

Na tegorocznych powiatowych eliminacjach zespołów świetlicowych w Wolsztynie pierwsze miejsce zdobyło kółko dramatyczne z Boruji-Wsi.

— Gdzie jest ta wioska? — pytali się niektórzy wolsztyńscy widzowie, zachwyceni doskonałą grą amatorów wiejskich.

Na boiskach sportowych powiatu pojawił się równocześnie silny konkurent dla starszych ludowych zespołów sportowych. Zaczął zapraszać drużyny do siebie. Do Boruji-Wsi.

— Lecz jak do tej wioski dojechać?

Nie łatwa to sprawa. Prędzej można zawadzić o Boruję Kościelną, czy Starą Boruję, ale nie znajdziecie tam ani zespołu świetlicowego, ani zespołu sportowego.

niejsze życie kulturalne. Nie zniechęcali się tym, że pierwsze zebrania gromadzkie świeciły pustkami. Chłopi mu szali przeciwieństwo czasu na przemyslenie i decyzję, która zaważyła na przyszłości całej wsi.

W październikową, późną noc 1953 roku, zjawili się w szkole gromada chłopów. Tej nocy przeszło 20 chłopów złożyło podpisy pod spółdzielczym statutem.

Słowa nauczycieli poparte przykładami i argumentami przyniosły owoc — spółdzielnię produkcyjną „15 Grudnia” — typu I b.

Dziś w spółdzielni borujskiej, myśli się o III typie, zakładając wspólną chlewnię.

Spółdzielcy nie zapomnieli o życiu świetlicowym. To oni — z inicjatywy przewodniczącego Miecz. Szejdera — wyremontowali lokal świetlicowy i obecnie starają się o jego umebłowanie.

Gdy droga jest szeroka

Nauczyciele nie ograniczają się do dotychczasowych osiągnięć.

— Świetlicę musimy zaopatrzyć we wszelkiego rodzaju gry — mówi nam Kazimierz Łojek.

— A fundusze? — pytamy.

— Poradzimy sobie. Potrafimy kupić kurtynę do sali w domu gromadzkim, potrafimy i to. Najbliższa zabawa — na cele sportowe. Następna — na świetlicę. A musimy dodać, że nasze zabawy mają dobrą opinię. To nam dużo pomaga.

Idziemy w trójkę przez wieś. Droga mocno piaszczysta. Dowiadujemy się, że gromada już myśli o jej wyżużlowaniu. Lżej będą toczyć się wozy. Zaglądamy na boisko. Już oparkione. Na ten cel dał stróż spółdzielni — Wojciech Matysik — 2 tysiące drzewek z własnego ogrodu.

— Musimy tu zbudować odpowiednią bieżnię. Myślimy także o krawężnikach. To jeszcze w tym roku — uzupełnia Kazimierz Wawrzynowicz. — Planów mamy dużo. Wspólnymi siłami zmieniamy oblicze wsi.

Boruja — to już nie ta wieś sprzed 2 lat. Borujanie to także nie ci sami ludzie. Zmieniło się tu wiele. Świad-



Młodzi sportowcy Boruji — Maksymilian Krawczyk, Kazimierz Rój, Albin Krzyszków i Alojzy Olech układają komplety sportowe. W szafie należy utrzymać ład. Sport dla młodzieży w Boruji — to piękne zajęcie w święta i niedziele.

czy o tym chociażby to, że do spółdzielni wstępuje coraz więcej członków. Ostatnio wyraziło chęć przystąpienia do wspólnej gospodarki 12 indywidualnie gospodarujących chłopów. Świadczy o tym i to, że w Boruji od długiego czasu nie zanotowano ani jednego wybuchu chuligańskiego.

Niestety, nikt z wolsztyńskich instytucji i instancji administracyjnych nie zainteresował się Borują - Wsią i pracą nauczycieli. Nikt nie pomógł młodym nauczycielom w pracy sportowej. Pow. Komitet Kultury Fizycznej nie zabrał tu ani razu. Kierownik Oddziału Kultury przy PRN w ciągu kilku lat... aż raz przyjechał w sprawie występów festiwalowych. Kierownika świetlicy gminnej w Siedleu, zobowiązanego do opieki nad gromadzkimi świetlicami, jeszcze w Boruji nie widziano. Nauczyciele nie mogą się doprosić w Zarządzie Pow. ZMP o statut i plany szkoleniowe. Zarząd ten wysłał raz (!) delegata na zebranie organizacyjne koła gromadzkiego. Potem? Nie ma co mówić. Nie chce pamiętać o Boruji.

I dlatego zwracamy się do władz powiatowych w Wolsztynie o właściwą opiekę nad Borują, o właściwe zajęcie się nauczycielskimi sprawami bytowymi. Domagamy się dla nich wszelkiej pomocy. To co oni zrobili musi rosnąć i kwitnąć. Boruja ma do tego prawo.

PAWEŁ RZEMYK



Młodzi nauczyciele — Kaz. Wawrzynowicz (z lewej) i Kaz. Łojek (z prawej) w rozmowie z kierownikiem szkoły w Boruji-Wsi — Leonem Grajewskim.

Technik Antoni Szarek przygotowuje się do konferencji partyjno-ekonomicznej

— Zabije się ten człowiek po co on tam w ogóle wchodzi?

Robotnicy obsługujący aparat do granulacji superfosfatu śledzili z zadartymi głowami karkołomną wędrówkę technika Antoniego Szarka po skomplikowanych rusztowaniach zawieszonych pod samym dachem działu granulacji.

Upał był tu niesamowity. Duszący, ciężki zapach sztucznych nawozów stawał się szczególnie przykry. Szarek mierzył deski rusztowania, badał szynę, po której co kilkanaście minut z szumem przesuwali się rozkołysane wózki napełnione superfosfatem. Jedne straciwszy swój ładunek w dziale granulacji szły dalej puste, inne napełnione po brzegi sypkim nawozem zmierzały do magazynu. Dziwna rzecz jednak: czy wózek był pełny czy pusty — musiał odbyć tę samą drogę poprzez dział granulacji, magazyn i z powrotem. W sumie 415 metrów.

Po co? — Dlaczego wózek po wyładowaniu w oddziale granulacji nie wraca na natychmiast po nowy ładunek, lecz niepotrzebnie odbywając podróż do magazynu. Na wózki trzeba więc ciągle czekać! Czy jest ich na trasie 10—12 czy nawet 14! Robotnicy z działu superfosfatu pylistego mówią nawet, że jeśli nie wykonają planu — to tylko z winy transportu.

Technik Antoni Szarek pracuje w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych dopiero od miesiąca. Ale już po kilku dniach pobytu w fabryce doszedł do wniosku, że transport jest słabą stroną działu produkcji superfosfatu. Wzlawszy więc w ręce sto per szedł za wózkiem przez wszystkie hale, mierzył czas załadunku przy aparatach w dziale superfosfatu pylistego, wyładunku w dziale granulacji i magazynie. Okazało się, że czas jednej jazdy wózka wynosi 20 do 25 minut! Podczas wędrówki pod dachem hal produkcyjnych Szarek odkrył możliwość uruchomienia nie używanej dotąd zwrotnicy i kierowania odtąd wózków po opróżnieniu bezpośrednio do ponownego napełniania w oddziale superfosfatu pylistego. Czas jazdy wózka trwać będzie obecnie 14 minut 35 sekund. Ta oszczędność czasu pozwoli zwiększyć załadunek dobowy o 62 tony superfosfatu. W ten sposób transport postawi nowe wymagania przed produkcją!

Technik Szarek posiada zanotowane na swoim koncie jeszcze jedno poważne osiągnięcie: zaproponowana przez niego zmiana budowy jednego z kół wózka zapobiegła zdarzającym się często awariom.

O szczegółowych i konkretnych wynikach swej pracy opowie Antoni Szarek towarzyszącemu na konferencji partyjno-ekonomicznej, jaką przygotowuje załoga Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Opowie im jaki jest jego udział w wykonaniu ważnego i decydującego dla naszego gospodarstwa i naszego życia zadania — zmniejszenia kosztów własnych produkcji.

MA KROTKIE FALO

Spróbuj

W amerykańskiej organizacji KU KLUX KLAN nastąpił ostatnio rozłam. „Od szczepień” założyli w stanie Atlanta nowe zgromadzenie pod nazwą „Białe Bractwo”.

Były „wielki smok” KU KLUX KLANU — Henelrix oświadczył, że nowa organizacja cechuje przede wszystkim charakter religijny i że, jak to sam wyraźnie powiedział:

„Będziemy próbowali uniknąć popełniania morderstw i dokonywania gwałtów”.

Spróbuj — jak napisał nasz czytelnik — było sprawiedliwie. (la)

Żeby było sprawiedliwie...

Tak napisał do nas jeden z małorolnych chłopów gromady Rudniki, w gminie Opalenica. W kilka dni później odwiedziliśmy Rudniki, gdzie przeprowadziliśmy szereg rozmów. Jak w ich świetle wygląda sprawa pomocy sąsiedzkiej w tej wsi?

25 lutego br. ustalono na zebraniu gromadzkim komu należy się pomoc, od kogo i w jakiej wysokości. Siedmiu małorolnych, uprawiających od 0,25 do 2,5 ha ziemi, przynależą do 1—3 dni pracy konnej. Projektu tego nie zatwierdził Prezydium GRN w Opalenicy, uznając normy pomocy za zbyt niskie. Wobec tego wygotowano drugi projekt, zwiększając normy dwukrotnie. Jednocześnie — zgodnie z zaleceniami Prezydium GRN — wyznaczono małorolnym po dwu gospodarzy posiadających konie, tak że obciążenie udzielających pomocy pozostało bez zmian.

Jak to się stało, że na pierwszym zebraniu gromadzkim zbyt wyrozumiale i zbyt łaskawie potraktowano bo-

gaczy wiejskich? Zamiast odpowiedzieć wystarczyło stwierdzić, że na zebraniu tym byli... niemal sami bogacze. Małorolnych nie zawiadomiono w porę, jakoś nie zadano o to, aby przyszedł na czas. Pod nieobecność zainteresowanych zgodę osiągnięto łatwo. Na szczęście czuwało Prezydium GRN.

A więc powstał drugi poprawiony projekt pomocy sąsiedzkiej. Małorolnym przyznano od 2 (W. Dziamski) do 8 dni (M. Zybura) pracy konnej. Ten zatwierdzony już projekt pięknie przepisano na maszynę i... starannie schowano do akt jako dowód, że sprawę...odfajkowano.

Bo nie załatwiono — na pewno nie! Wystarczył pomówić z małorolnymi, którym ów projekt gwarantuje pomoc sąsiedzką. Nie wiedzą oni, że było jakieś zebranie w tej sprawie, że Prezydium GRN wzięło ich w obronę, że zwołano drugie zebranie, na którym ramy pomocy rozszerzono. Do dziś nie wiedzą kto powinien im dać konie i na jakich warunkach. Nie znają nawet normy odpłatności za jeden dzień pracy konnej. W ogóle nie wiedzą nic o pomocy sąsiedzkiej, mającej ich chronić przed wyzyskiem.

Na pytanie o pomoc sąsiedzką, wzruszając ramionami i odpowiadając, że konia da im pierwszy lepszy gospodarz, do którego się zwrócą, za... 3 dni od robku w polu. Oczywiście uważają to za wyzysk.

Antoni Krzysztoliak (1,5 ha) miał według spisu obrobić pole konie Nowaka. Tymczasem Nowaka nikt na polu na oczy nie widział, a po-

le Krzysztoliakowej obrobili — jak zawsze do tej pory — konie Górne. Oczywiście za odrobek, w stosunku 3 dni pracy człowieka za 1 dzień pracy konia. Bo kucacy w Rudnikach cenią konia trzy razy wyżej od człowieka. O żadnym planie pomocy sąsiedzkiej i możliwości placenia za nią gotówką, nikt u Krzysztoliakowej nie wie. Nikt jej o tym nie mówił. W żadnym zebraniu nie uczestniczyła.

Walenty Dziamski ma tylko ćwierć morgi, a jego bliski sąsiad Stanisław Kałek kilkanaście hektarów i konie. Plan przewidywał 2 dni pracy konnej na polu Dziamskiego ze strony Kałka. Lecz stało się zupełnie inaczej. Nie wiedząc nic o istnieniu planu, Dziamski zwrócił się o konie do Kałka kuliaką skwapliwością... za odrobek. Kałek dziwnym trafem wie o istnieniu planu. Jego zawiadomiono. On wie, że powinien pomóc biednemu sąsiadowi. Twierdzi nawet kłamliwie, że pomagał nieraz. Zapewne, ale... nie w tym roku i też za odrobek.

Właściciel pary dorodnych, spasyjnych koni, kilkunastohektarowy gospodarz Władysław Adamczak, też wie o obowiązku pomocy sąsiedzkiej w stosunku do Agnieszki Jakubowskiej, wdowy, posiadającej załedwie 1,5 ha. Nie uchylił się od tego obowiązku. Konie dał — a jakże! Na tyle dni, na ile tylko chciał. Czy za godziwą, ustaloną przez władze zapłatę w gotówce? Nie. Za odrobek. Adamczak twierdził z tupetem, że Jakubowska woli taką formę wynagrodzenia od placenia pieniędzmi, bo „z pieniędzmi u niej akurat krucho”.

Być może, że u Jakubowskiej akurat krucho z pieniędzmi, ale jeżeli w tej chwili krucho, to nie będzie krucho w najbliższej przyszłości. Czy ktoś wytłumaczył jej, że nie musi płacić natychmiast? Nie. Nikt o tym z Jakubowską nie rozmawiał, a na zebraniu też dziwnym trafem nie była.

Adamczak po prostu kłamie. To nie Jakubowska chce koniecznie odrabiać, to on żąda od Jakubowskiej odrobku zamiast pieniędzy, bo dobrze wie, że w ten sposób dwukrotnie ją wykorzystuje.

Dość przykładów. Sytuacja jest jasna. Plan pomocy sąsiedzkiej w Rudnikach utonął w aktach sołtyś Nowackiego. A dziś, aby być wzorowym sołtysem, nie wystarczy gromadzkim wzorowo papierki. Trzeba iść z nimi do żywych ludzi. Jest obowiązkiem sołtyśa powiadomić każdego małorolnego o planie pomocy sąsiedzkiej i o jego uprawnieniach w tym względzie. Jest obowiązkiem aktywu gromadzkiego dopilnować, aby plan był realizowany, aby rzeczywiście pomagał ten, którego wyznaczono do pomocy i nie za krzywdzący odrobek, ale za ustaloną zarządzeniem opłatę w pieniądzu.

Prezydium GRN również nie jest tu bez winy. Skorygować plan, to jeszcze nie wszystko. Dopilnować właściwego wykonania planu, sprawdzić zgodność praktyki z teorią — to także należy do obowiązków gminnego aktywu.

Małorolnych chłopów w Rudnikach ciągle jeszcze wyzyskują miejscowi bogacze. To jest fakt. I faktem jest również, że zarówno sołtyś, jak i Prezydium GRN nie potrafią pomóc rudnickiej biedocie w jej walce o sprawiedliwość. Niechże list naszego czytelnika stanie się głosem alarmowym, który pobudzi kogo należy do rzetelniejszej opieki nad małorolnymi chłopami gromady Rudniki. Żeby — jak napisał nasz czytelnik — było sprawiedliwie. (la)



CZWARTEK
Boże Ciało
innocentego
Święto w.: 3,14
z.: 19,59
Książki w.: 21,18
z.: 3,58

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością niewielkich opadów oraz przejaśnień w godzinach popołudniowych. Rano możliwe zamglenie. Temperatura maksymalna około 23 st. C.

WOLSTYNIA

Sluchacze koła Wszechnicy Radłowej i stopnia przy Prezydium MRN zakończyli naukę roku 1953/54 i otrzymali zaświadczenia. (BW)

WOLSTYNIA

Celem podnoszenia dotychczasowych kwalifikacji zawodowych szkół w wsi CRS wprowadzono nowy system szkolenia. Pierwsze dwa takie szkolenia odbyły się w GS w Wolsztynie i Bełczynie podczas których skupię pogłębiały swoje praktyczne wiadomości. Na specjalne wyróżnienie w nauce zasłużyli: Janina Szymińska, Mieczysława Kania i Maria Mesznerowa z GS Wolsztyn oraz Szczepan Woźny, Maria Pulkownik i Stefania Merda z GS — Bełczin. (M. L.)

WOLSTYNIA

Odbyły się tu ostatnio szóste z kolei zawody Zakładowych Straży Pożarnych okręgu poznańskiego i podokręgu szczecińskiego. Zawody były jednocześnie podsumowaniem całorocznej pracy ZSP. Do zawodów stanęło 15 zespołów strażackich. Najbardziej sprawną okazała się straż pożarna przy cukrowni w Kościanie, która po raz trzeci zajęła pierwsze miejsce. Obecnie strażacy z Kościana przygotowują się do sierpniowych ogólnopolskich zawodów strażackich, które odbędą się w bieżącym roku w Kościanie. (ZO)

WOLSTYNIA

Ostatnio rozpoczęła urzędowanie Helena Luty z gromady Izbice, pierwsza w powiecie rawickim kobieta — soltys.

Kursy dla inwalidów

W roku szkolnym 1954/55 czynnych będzie w naszym województwie kilka szkół i zakładów inwalidzkich, umożliwiających zdobycie zawodu i pracy w różnego rodzaju

PCK w akcji sanitarno-porządkowej

Akcja sanitarno-porządkowa została przeprowadzona do końca lipca br. Czynny udział biorą w niej również m. in. ognia Polskiego Czerwonego Krzyża w całym naszym województwie. Członkowie PCK przeprowadzili do dnia dzisiejszego kontrolę sanitarno-porządkową w 1.224 budynkach mieszkalnych, 68 zakładach pracy, 22 przedszkolach, 30 świetlicach, 15 bibliotekach itp. Obsadzono trawą 204 m² i 500 m² terenu zadrzewiono, uporządkowano 12 boisk do piłki nożnej, 5 boisk do siatkówki i założono jedno nowe boisko do koszykówki. Wygłoszono do tej pory w ramach akcji 6.352 pogadanki, których wysłuchało 94.868 osób.

Nowi mieszkańcy ogrodów zoologicznych

Do Warszawy przybył transport zwierząt egzotycznych z budapeszteńskiego ZOO dla ogrodów zoologicznych w Polsce.

Są to australijskie dzikie psy „Dingo”, 10 złotych i srebrnych bażantów, czarna pantera i 2 pumy amerykańskie.

Oprócz 2 psów „Dingo”, które przekazano warszawskiemu ZOO, pozostałe — czarna pantera i bażanty staną się atrakcją łódzkiego zwierzyńca, pumy otrzyma warszawskie ZOO, a jeden pies „Dingo” przesłany zostanie do Poznania.

Starannie przygotowano w Wielkopolsce „Dni Oświaty, Książki i Prasy” Trzcianka na szarym końcu

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy obchodzone we wszystkich miastach i wsiach Wielkopolski, wniosły wiele cennego materiału, gdy chodzi o zobrazowanie rozwoju oświaty i czytelnictwa w naszym województwie. Do obchodów włączyły się zakłady pracy, terenowe placówki Domu Książki, biblioteki i szkoły. Zorganizowano wiele wystaw i stoisk z książkami, loterią książkową, konkursy oraz zloty gminne uczestników IV etapu Konkursu Czytelników Bibliotek Wiejskich.

W Rawiczu odbył się powiatowy zlot uczestników IV etapu Konkursu Czytelników Wiejskich. W powiecie krotoszyńskim urządzono 4 gminne zloty, podczas których zwycięzcom wręczono nagrody. W powiecie wągrowieckim w IV etapie czytelnictwa wzięło udział 4000 osób.

Loteria książkowa cieszyła się wszędzie wielkim powodzeniem. W Chodzieży sprzedano około 10 000 losów, a w Krotoszynie wszystkie losy wykupiono w ciągu paru zaledwie dni.

Starannie przygotowali się do Dni Oświaty Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego w Ostrowie, oddając do użytku pracowników biblioteczne techniczne. Ponadto ekipa pracowników administracyjnych tych zakładów założyła bibliotekę w spółdzielni produkcyjnej w Bieganinie, ofiarowując na początek 52 książki. Dla spopularyzowania książek technicznych zorganizowano kółko czytelnictwa, do którego zapisało się 30 członków.

Biblioteka techniczna jest dużą pomocą w pracy załogi, czego dowodem m. in. wypo-

Polepszy się był nauczycieli

W Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawiczu trwają gorączkowe przygotowania nad opracowaniem nowych list wypłat podwyższonych poborów nauczycielskich na dzień 1 lipca br. Jest to pierwszy etap poprawy bytu nauczycieli w wyniku uchwał IX Plenum i II Zjazdu PZPR. Podwyżka poborów pozostaje w ścisłej zależności od wykształcenia i wysługi lat. (LN)

wiedź racjonalizatora zakładów Jana Chmieli.

— Na podstawie wiadomości uzyskanych z książki pt. „Remonty turbin parowych” udało mi się — stwierdza Jan Chmiel — usprawnić zespół tutejszej elektrowni, oraz zmniejszyć koszty produkcyjne zakładów.

Ciekawą wystawę zorganizowała na przykład Powiatowa Biblioteka Publiczna w Gostyniu. Obok działów społeczno-politycznych i literatury dziecięcej, uzupełnionych efektownymi dekoracjami z papieroplastyki i kwiatów oraz modelu Pałacu Kultury i Nauki przedstawiono przyszłość wsi polskiej — ze szkołą, ambulatorium, GS-em i Domem Kultury. Wystawa ta cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony

społeczeństwa miejscowego i wycieczek z okolic.

W przeważającej większości Dni Oświaty, Książki i Prasy przygotowano i przeprowadzono więc nalezycie. Wyjątek stanowi Trzcianka. Jedyną „Imprezą” na te Dni była tu zmiana książek w wirtualnie placówek Domu Książki. Wystawiono jednak wyłącznie beletrystykę i to nawet nie ostatnie nowości. Brak było natomiast książek, najbardziej poszukiwanych o tematyce rolniczej.

Nie ustawiono w Trzciance stoisk z książkami na ulicach.

Niechęć jest z upowszechnieniem czytelnictwa w Trzciance. Nikt sobie tym „głowy nie zawraca” i żadnych konkursów dobrego czytania tutaj nie urządza się.

A wydziały oświaty prezydium MRN w Trzciance i PRN w Pile istnieją przecież.

Oczekujemy więc od nich wyjaśnienia w sprawach oświaty w Trzciance i okolicy, a od władz wojewódzkich wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

(Na podstawie materiału od korespondentów — opr. Ro)

NASI KORESPONDENCI

BIBLIOTEKARZE CZEKAJĄ

Już od 5 miesięcy bibliotekarze z gromad powiatu krotoszyńskiego czekają na wypłatę im wynagrodzenia za prowadzenie przez nich punktów bibliotecznych.

Mimo kilkakrotnych interwencji gminnych rad narodowych w Oddziale Kultury przy Prezydium PRN w Krotoszynie — bibliotekarzom w dalszym ciągu nie wypłaca się ich należności.

Oddział Kultury powinien natychmiast wypłacić bibliotekarzom zaległości, a od tego miesiąca dokonywać wypłat na bieżąco.

Już taki zwyczaj panuje, że wynagrodzenie otrzymuje każdy pracownik za miesiąc poprzedni. Dlaczego więc Oddział Kultury przy Prezydium PRN w Krotoszynie nie stosuje się do ogólnych zarządzeń?

I. GĘSZCZAK

RAWICKIE SPRAWY

Kończy się już remont żłobka w Rawiczu i za parę dni mógłby być oddany do użytku, gdyby nie brak wyposażenia.

Władze wojewódzkie jeszcze nie przekazały na ten cel kredytów. A żłobek jest tu pilnie potrzebny.

Od stycznia także czekają mieszkańcy Rawicza na otwarcie Stacji Epidemiologicznej przy ulicy Kopernika. Tu w wyposażenie jest, ale budynek jeszcze nie skończono z winy Spółdzielni Remontowo-Budowlanej „Praca”.

Zapytujemy kierownictwo Spółdzielni, kiedy doprowadzi budowę stacji do końca i dlaczego nie uczyniła tego dotychczas?

A. KAŻMIERCZAK

Korespondenci sportowi donoszą

W wieloboju lekkoatletycznym w powiecie wolsztyńskim brało udział 826 zawodników i zawodniczek, z których 764 zdobyło normy Bi SPO. M. in.: Kubiński uzyskał na 100 m czas 12,2, a Nowicki 12,3. Maria Tomczakówna z Wolsztyńskiej Fabryki Mebli zwyciężyła w biegu na 100 m w czasie 15,2 i w skoku w dal wynikiem 4,01 m. Masznerówna z SKS przy szkole 11-letniej przebiegła 100 m w czasie 14,4. (kh)

Popularne już na terenie Wągrowca zawody wędkarstwa zgromadziły na jeziorze w Grylewie 64 zawodników. W czterogodzinny konkurs zwyciężył Kazimierz Woźniak, który złowił kilo ryb. Drugie miejsce zajął Kazimierz Krawczyński. (kw)

Skład reprezentacji Wielkopolski na spotkanie z hokeistami Śląska

Reprezentacja hokejowa Poznania oparta na zawodnikach klasy A, która w najbliższym czasie stanie w Stalagrodzie do meczu z reprezentacją Śląska wystąpi w następującym składzie: w bramce — Kasztelan (Stal) i rez. Zyber (Bud.), obrona: Główna (Spójnia) i Konieczny (Start); pomoc: Jankowski (Kol. Pz), Tarnogrodzki (Spójnia), Czarnecki (Bud.), napad: Banaszekiewicz (Kol. Pz), Batański (Kol. Środa), Osicki (Kol. Pz), Wiśniewski i Zybała ze Spójni.

Jako rezerwowych wyznaczono: Mariana Malkowiaka (Start) i Rolanda (Spójnia). (x)

Lekkoatleci wolsztyńskiego Kojarza, których instruktorem jest Leon Ratajczak z LZS zajęli na wojewódzkiej Spartakiadzie swego zrzeczenia w Poznaniu drugie miejsce za zespołem poznańskim. Wolsztyniacy m. in. wygrali sztafetę 4x100 48,6 sek. i 4x400 w czasie 4,00 m. (Kh)

500 zawodników w tym 145 kobiet wzięło udział w wielobojach lekkoatletycznych w Krotoszynie. (fk)

Piłkarze krotoszyńskiego Kojarza pokonali w meczu o mistrz. klasy B swego imiennika ze Skalmierza 2:1. Spotkanie Kojarza z Kobylina ze Spójnią — Krotoszyn zakończyło się wynikiem 5:0. (fk)

Towarzyskie spotkanie w hokeju na trawie pomiędzy dwoma zespołami Włókniarzy z Poznania i Gdańska wygrali goście z Wybrzeża 5:1. (x)

Drużyna męska piłki ręcznej rawickiego Kojarza pokonała w meczu o mistrzostwo okręgu silny zespół AZS w Poznaniu 12:7 i jest jednym z faworytów do tytułu mistrza.

W Zabikowie piłkarska jedynostka Budowlanych zwyciężyła w spotkaniu o mistrzostwo klasy A Kojarza z Rawicza 3:1. (c)

W mistrzostwach pływackich szkół powiatu krotoszyńskiego o puchar przechodni PKKF zwycięstwo odniosło SKS Liceum Ogólnokształcące z Krotoszyna przed „Zrywem” z Krotoszyna. (g)

Wiosenna runda rozgrywek o mistrzostwo klasy miejskiej m.



Przy każdym stoisku z książkami można było w Dniach Oświaty, Książki i Prasy nabyć los loterii książkowej i za 1 zł wygrać biblioteczkę, radio lub motocykl.

Na zdjęciu (1): stoisko z książkami w Szamotułach, które cieszyło się dużym powodzeniem szczególnie wśród młodzieży szkolnej.

... a w Kórniku, pow. Śrem, (zdjęcie 2) książki niemal rozchwytywano.

Na przełaj PRZEWIELKOPOLSKIE

Do grona wzorowych zleńwiarzy w pow. nowotomyskim należy — Stanisław Poniedziałek z Jastrzębska Starego. On to właśnie na jednej z odpraw Powiatowego Zakładu Mleczarskiego postanowił nie dostarczać do zlewni ani jednego litra skwaszonego mleka i wezwał wszystkich zleńwiarzy ze swego powiatu do współzawodnictwa. Jak dotychczas, St. Poniedziałek wywiązuje się ze swego zobowiązania wzorowo.

Nadmienić należy, że jako przodujący zleńwiarz zbiera on około 200 litrów mleka dziennie, przeprowadza badania na kwasowość i zawartość białka, oraz do starca jest do zlewni we wcześniejszych godzinach rannych. (RH)

Aby zwiększyć ilość pożywienia dla pszczoł — Państwowa Centrala „Las” obsadzi w najbliższym czasie szereg dróg w województwie poznańskim krzewami miododajnymi. Krzewy te posadzone będą najpierw w okolicach Gniezna, Obornika, Czarnkowa i Wolsztyna, a następnie i w innych powiatach.

Poznania w tenisie stołowym zakończyła się w grupie I zwycięstwem Ogniwa — MPB przed Ogniwnem — Drukarz, a w grupie II Budowlanych 197 przed Kojarzem Ib. Oba zwycięskie zespoły nie poniosły w rozgrywkach żadnej porażki.

Ciekawy pojedynek żużlowców rawickiego Kojarza i bydgoskiego Gwardii odbędzie się w dniu 20 bm. na torze w Gołębnie. Każde z miast reprezentowane będzie przez 12 zawodników. (x)

19 bm. odbędą się na torze WSWF przy Drodze Debińskiej wyścigi kolarskie o puchar im. Marcinkowskiego. (x)

Koszykarki poznańskiego Kojarza po zwycięstwie nad Bydgoszczą 80:26 i Gorzowem 103:26 zakwalifikowały się do gier finałowych swego zrzeczenia. (x)

Z mistrzostw żeglarskich kobiet

Trudne warunki atmosferyczne nie odstraszyły wielkopolskich żeglarzek. 21 zawodniczek wzięło udział w okręgowych mistrzostwach kobiet w Kiekrzu.

W klasie „Finn” mistrzynią została Samelak (LZS Kiekrz) wyprzedzając Derdę (Stal Poznań). W tej klasie 5 żeglarzek zdobyło II klasę sportową i to dwóch pierwszych również Tardowska (LPZ), Paprocka (AZS) i Błażkówna (Włókniarz).

Mistrzynią Wielkopolski w klasie „H” została Dobrowolska z kierskiego LZS przed Scierą (Włókniarz). (k. w.)

„Szafowanie” ...cierpliwością

Zepsucie się szafy biurowej jest tak samo naturalną rzeczą, jak na przykład tłok w pociągach. Dlatego też, przyjmując z otwartym czołem podobne wydarzenia, pracownicy Prezydium PRN w Rawiczu nie podali się rozpacz, lecz czym prędzej wysłali dwie sasinające się szafy żaluzjowe do naprawy.

W imię prawdy przysłał trzeba, że Rzemieślnicza Spółdzielnia Stolarska „Jedność Robotnicza” w Rawiczu dokonała naprawy w bardzo krótkim czasie. Dzień sprowadzenia szaf i wnieśienia ich do biur był dla pracowników Referatu Społ.-Samorządowego wydarzeniem nader uroczystym. Podniosła atmosfera chwili zmagała jedynie „drobna rzecz” mianowicie fakt, iż szaf nie udało się otworzyć, mimo zastosowania najrozmaitszych sposobów i trików.

Spółdzielnia „Jedność Robotnicza” okazała się jednak instytucją bardzo solidną, gdyż bez słowa sprzeciwu zabrała z powrotem hermetycznie zamknięte szafy.

Do tych słów pochwały dodać musimy stwierdzenie, że ponowna naprawa, dokonana została tym razem w znacznie dłuższym czasie, dając niejako gwarancję jej skuteczności.

Niedawno przywieziono wrzście naprawione szafy i od tego czasu pracownicy referatu pracują o wiele wydajniej niż w poprzednim okresie. Wszystkie wpływające pisma i podania załatwiane są niemal odrębnie, najpóźniej w ciągu dnia. Niczego nie przechowuje się tygodniami w szufladach. Jest to o tyle konieczne, że szafy nadal za nic w świecie nie chcą się otwierać. MIK

Dzieci szkolne pomogą w zapobieganiu pożarom

Ekipy kursistów Szkoły Oficerów Pożarnictwa w Poznaniu przeprowadziły z okazji Tygodnia Straży Pożarnej na terenie powiatów Gnieźno, Września, Środa i Śrem szeroką akcję propagandową — uświadamiającą o niebezpieczeństwie pożarów, przyczynach ich powstawania i sposobach zapobiegania.

Po wysłuchaniu jednej z pogadek na temat zapobiegania pożarom, dzieci szkoły podstawowej w Ciężeniu, powiat Września, postanowili już nigdy nie bawić się zapalkami, rozniecać ognia w pobliżu lasu, budynków, stert i stogów. Dzieci otoczą troskliwą opieką swe młodsze rodzeństwo i pomogą rodzicom w utrzymywaniu porządku na strychu i w podwórzu.

Dzieci szkoły podstawowej w Ciężeniu podpisały nawet zobowiązanie baczności przestrzegania przepisów o ochronie przeciwpożarowej i zwróciły się z apelem do dzieci szkolnych w całym kraju, aby poszły za ich przykładem.

Podobne zobowiązania podpisy już inne szkoły w powiecie wrzesińskim, gnieźnieńskim, śremskim i średzkim.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Poznań.

K-5-10647

Niezwykle interesujące i trudne zadanie postawiła sobie autorka, zamierzając zbliżyć do polskiego czytelnika historię tego odległego kraju. „Brazylia” informuje w barwny i interesujący sposób o bogactwach naturalnych dalekiego lądu, tłumaczy powody zafascynowania, wynikające z feudalnej struktury społecznej w rolnictwie i opanowania rynku przez monopolistów w produkcji i handlu. Ekspansja gospodarcza Stanów Zjednoczonych na kontynent Ameryki łacińskiej przybiera na sile z dnia na dzień. Stąd najważniejszą sprawą narodu brazylijskiego jest walka o wolność od obcej „pomocy” i wyzwolenie spod władzy rodzimych kapitalistów.

„LUDZIE KPP” — Wyd. Hist. Partii KC PZPR (Wyd. Książka i Wiedza — 1954).

Stale odczuwamy brak literatury pięknej, zapoznającej nas z historią ruchów robotniczych w okresie międzywojennego 20-lecia. Lukę tę częściowo wypełnia wskazana książka, stanowiąca zbiór opowiadań, ukazujących sylwetki działaczy KPP.

Należność za nie wykorzystany urlop

Pracownik zatrudniony był w przedsiębiorstwie przez przeszło półtora roku. Po upływie pierwszego półroczia korzystał z dwutygodniowego urlopu, nie wykorzystując natomiast w ciągu pierwszego roku pracy pozostałego półmiesięcznego urlopu. W następnym roku urlopu w ogóle nie miał, bo rozchorował się. Z powodu choroby, która trwała ponad trzy miesiące, został zwolniony.

Zrazu wypłacono pracownikowi należną mu kwotę za nie wykorzystany urlop w drugim roku pracy. Jednakże wobec tego, że nie przepracował on pełnego półroczia z stosunek pracy został z nim rozwiązany, pracodawca uznał, że kwotę tę wypłacił bezpodstawnie. Pracownik nie kwestionował tego, częściowo nawet zwrócił otrzymaną kwotę, pozostałością zaś został rachunkowo obciążony. Przedsiębiorstwo wystąpiło o zwrot tej pozostałości.

Sąd orzekający, po ustaleniu powyższych okoliczności, uznał, że fakt wypłacenia stosownej kwoty za nie wykorzystany urlop w drugim roku pracy urlop i zobowiązał pracownika do zwrotu pozostałości nienależnie pobranej kwoty.

Sąd Najwyższy uznał natomiast, że takie potraktowanie sprawy było niewłaściwe. W świetle obowiązujących w Polsce Ludowej przepisów po stwierdzeniu, że również w sprawach cywilnych powinien dążyć do wykrycia prawdy, do ustalenia rzeczywistego układu stosunków między procesującymi się stronami. W sprawach wynikających z umów o pracę sąd nie tylko powinien, ale ma obowiązek wnikać w całokształt stosunków między stronami i wszechstronnie uwzględnić wszystkie wchodzące w grę okoliczności.

Otóż w omawianym przypadku sąd nie mógł zadowolić się ustaleniem, że pracownikowi nie przysługiwał urlop w zapoczątkowanym drugim roku pracy, z pominięciem okoliczności, że w pierwszym pełnym roku pracy korzystał on tylko z dwutygodniowego urlopu, nie wykorzystując natomiast przysługującej mu drugiej połowy urlopu. Zapewne, należało ustalić, dlaczego tak się stało i czy nie stało się to z winy samego pracownika, bo w takim razie utraciłby on prawo do wynagrodzenia za nie wykorzystany urlop. Ale tego nie ustalono. Nie ma znaczenia, że przedsiębiorstwo tak a nie inaczej to sobie zaksięgowało, nie ma też znaczenia, że zainteresowany pracownik zwrócił część pobranej kwoty i nie upominał się o należność za urlop nie wykorzystany w pierwszym roku pracy. Wystarczy, że wobec sądu pracownik zeznał, że w pierwszym roku nie korzystał w pełni z przysługującego mu urlopu, aby sąd obowiązany był

rozważyć, czy rzeczywiście tak było i czy nie należy się pracownikowi odpowiednia kwota, którą przedsiębiorstwo wypłaciło mu z innego tytułu, a mianowicie z tytułu nie przypadającego prawnie urlopu w zapoczątkowanym drugim roku pracy.

Sąd Najwyższy ustalił ogólnie, że jeżeli pracodawca po zakończeniu stosunku pracy żąda od pracownika zwrotu niezależnie z jakiego tytułu, wypłaconej kwoty pieniężnej, a pracownik oświadcza, że pretensji tej nie przyznaje, to sąd powinien rozpatrzyć całokształt rozrachunków między stronami. Innymi słowy: sąd może zasądzić dochodzoną przez pracodawcę kwotę z tytułu bezpodstawnie wypłaconych pracownikowi kwot, na przykład z tytułu pobranych zaliczek, dopiero po ustaleniu, że pracownik nie ma uzasadnionych roszczeń do pracodawcy z jakiegokolwiek tytułu, wynikających z umowy o pracę.

W. N.

„Smacznego”

Mimo licznych krytycznych uwag ze strony redakcji i czytelników o niehigienicznym, częstokroć niechlujnym transporcie środków odżywczych, w dalszym ciągu daje się zauważyć duże niedbalstwo w tym zakresie.

W dniu 31 maja o godz. 19.20 przed kawiarnią PZG „Radosna”, przy ul. Krzeszowskiej zatrzymał się samochód ciężarowy. Na odkrytej platformie załadowanej towarami znajdowały się m. in. m. czym nie przykryte, pięknie garnirowane majonezowe sa-

łatki, dekorowane dodatkowo nienajmiej szkodliwym dla zdrowia smakiem z przyprawami. Samochód stał przed „Radosną” dość długo, bowiem jeden z pracowników (bez ochronnego ubrania) zajęty był na platformie „przeładunkiem” lodów z otwartej lodówki do wiadra.

Nie wiem, czy sałatki i lody tak „transportowane” wyjdą na zdrowie konsumentom.

Stanisław Ganiński (1486)

Z asortymentem — źle...

Dziś po raz któryś z rzędu udałam się do „Domu Dziecka” przy ul. Lampego, następną ustaloną trasą przejechałam sklepy z dziecięcą bielizną. Znowu bez wyniku. Wprawdzie półki w sklepach pełne są towaru, asortyment jednak wykazuje poważne braki.

Nie ma pajacyków trykotowych i bawełnianych, skarpeteczek białych dla dzieci od roku wzwyż, majteczek

pod krótkie sukienki, trykotowych i bawełnianych bluzek dla dzieci w wieku od roku do trzech, zapinanych na karczku fartuszków dla dziewczynek oraz dziecięcej bielizny.

Wydać mi się, że wytwórnie muszą wnikliwie analizować potrzeby rynku i produkować towar w takim asortymencie, na jaki czekają odbiorcy. (1571)

„Obserwatorka”

Projekt jest — czekamy na realizację

My dzieci z Rawicza zapytujemy dlaczego ogród jordanowski w Parku Kultury jest tak zaniedbany:

1. od 5 lat nie nawożono świeżego piasku do zabawy;
2. młynek dla młodszych dzieci jest zepsuty;
3. młynek dla dzieci starszych grozi lada dzień zawaleniem;
4. huśtawki są zupełnie zniszczone;
5. o ślugu dla dzieci to szkoda pisać;
6. zupełny brak kosztów do odpadków papierowych.

Park ten otwarty w ubieg-

łych latach do godz. 20, obecnie zamyka się już o godz. 19.

Prosimy o interwencję, by Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zajął się poruszoną sprawą, jest on bowiem opiekunem ogrodu. Podajemy jednocześnie projekt, aby w ramach prac społecznych podjętych dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej miejscowe społeczeństwo doprowadziło do porządku ogród jordanowski. (1599)

Młodzi obywatele Rawicza

Odpowiadamy czytelnikom

Waldemar Konieczny. — Czarnków. W sprawie hormonalizacji pomidorów radzimy zwrócić się do Wyższej Szkoły Rolniczej, ul. Dąbrowskiej nr 159 — Zakład Warzywnictwa. (1347)

E. Wachowiak. — Leszno. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ustaliło nowy wzór dyplomów dla absolwentów studiów pierwszego stopnia rocznika 1952/53 i lat następnych. Na podstawie tego zarządzenia absolwenci WSE otrzymują „dyplom ukończenia studiów wyższych” stopnia pierwszego bez tytułu. Dyplom z nazwą stopnia jest specjalizacją. W tym wypadku — Planowanie Finansów, Sekcja Pedagogiczna.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przewidziało równocześnie jednolite wzory dyplomów dla wszystkich wyższych studiów ekonomicznych. (771)

Majewska — Paarskie. Wszyscy mieszkańcy zobowiązani są do przeciwdziałania zakażeniu pol. Jeśli masz chorobę i posiadasz odpowiednie zaświadczenie lekarskie, to na pewno od obowiązku tego zostaniesz zwolniony. Co do Pani radzimy zwrócić się do Prezydium GRN, które prośbę rozpatrzy. (1409)

Mieszkańcy ul. Findera. Oświetlenie ul. Findera umieszczono w planie na rok 1954 i prace te wykonane będą po uzyskaniu potrzebnych materiałów. W sprawie doprowadzenia elektryczności do budynków mieszkalnych, należy zwrócić się do Zakładu Sieci Elektrycznych, przy al. Marcinkowskiego 27. (851)

Izabela Drwiska. Uwagi Pani wykorzystamy częściowo w artykule. (1339)

K. M. z ul. Małeckiego. Kontrola przeprowadzona w poradni „K” przy ul. Wyspiańskiego, potwierdziła zarzuty, nieopowiadającego zachowania się lekarza. Udzielono mu upomnienia i przeniesiono na inną placówkę. (658)

Złotowski — Rogoźno. Chcąc zapewnić sobie regularną dostawę piwa „Skrzydła Polaka” radzimy zaprenumerować je na pocztę. (835)

Stefan Zjawinski — Antoniny. Sprawy ob. T. z Helodora wyjaśniono i uznano za załatwioną. W. w. nie obciążono żadnymi kosztami egzekucyjnymi. (93)

Stanisław Kaszela — Budzisz. Jak nas informuje Kolektura, w I połowie maja wysłano do Pana pismo wyjaśniające sprawę losu loteryjnego. Najprawdopodobniej list Pana ma być w drodze z pismem Kolektury. (1302)

Bolesława W. z Sosnowca. pow. Śrem. Dyrekcja Poczty i Telekomunikacji prosi o przesłanie dowodu rzeczowego (listu), który ułatwi przeprowadzenie dochodzenia. (1191)

Edmund Krawczyk. Radio-woły R. K. nie mogą dowolnie, na życzenie miejscowych słuchaczy przekazywać programy i czy II. Sprawy te reguluje Centralny Zarząd Radiofonizacji Kraju oraz Komitet do Spraw Radiofonii. (A-390)

Czytelnik B-d z poznańskich. Prosimy o podanie nam dokładnego adresu. Może znajdzie się możliwość zatrudnienia Pana na miejscu. Przy nauce korespondencyjnej nie jest konieczne zamieszkiwanie w Poznaniu. (1978)

B. O. — Poznań. Zgodnie z Pana życzeniem nadpłaci, która pobrała kasjerka za bilet z Choszczna do Poznania. DOKP przekazała na odbudowę Warszawy. (989)

Pretensje Urszuli

Od samego początku Urszula Jasinska zachowywała się jakoś dziwnie. Wprawdzie chętnie wzięła się do pracy, najpierw jako referentka administracyjno-gospodarcza, później jako młodsza kontystka skupu, ale w przeciwieństwie do innych pracowników przejawiała zbyt wiele bezproduktywnego malkontentstwa. Uparła się mianowicie, że powinna otrzymywać uposażenie według ósmej grupy, zagwarantowanej jej przez nakaz pracy, a nie dziewiątej.

Jej absurdalne żądanie zarząd Gminnej Spółdzielni słusznie zbywał milczeniem i byłoby to czynić do dnia dzisiejszego, gdyby Urszula nie popełniła nowego wybuchu. Gwałcie w sposób brutalny stopnie drogi służbowej, napisała list do Biura Skarg i Żądań przy Radzie Ministrów. Biuro to nadesłało odpowiedź przyznającą Urszuli rację.

Nie dość więc, że naraziła zarząd Gminnej Spółdzielni na straty materialne (trzeba było wyrównać jej pobory za kilka miesięcy wstecz), ale wystawiła na szwank autorytet zarządu. Tego nie można było puścić płazem. Skoro więc po likwidacji referatu administracyjno-gospodarczego — Urszula zaczęła pracować jako młodsza kontystka skupu, zarząd spółdzielni wpadł na genialną ze wszech miar godną pochwały myśl, aby nie pozbawiać Urszuli jej dawnych obowiązków. W ten sposób nie tylko dano jej możliwość odpokutowania za popełniony czyn, lecz i wydatnie odciażono w pracy referat personalny, do którego funkcje te miały należeć.

Urszula — jak się należało spodziewać po tej kary — przyszedł w roztrzęsaniu, tylko jedna. Czy więc można się dziwić, że na najbliższej odprawie roboczej otrzymała nagane oraz obietnicę, że fakt ten zostanie uwieczniony w aktach personalnych? Zamiast pokajać się i spuścić ze wstydem głowę, Urszula zabra-

ła głos, wypowiadając w tej sprawie swoją własną opinię, jakże daleką od opinii zarządu, czym — rzecz jasna — ubliżyła wiceprezesa. Wszyscy spodziewali się, że po zebraniu przyszedzie i pokłoni się wiceprezesa i powie: „Przebaczenie — zawiniłam”. Ale nie zrobiła tego. Trudno, sama sobie winna. Ubliżyć i nie przeprosić — to już za wiele.

Zażalenie wysłane do Rady Ministrów, krytyka władz GS-u na zebraniach, napisanie listu do „Głosu” — oto przewinienia, które upoważniły zarząd spółdzielni w Jutrosinie do sformułowania o Urszuli takiego oto sądu:

„Ob. Jasinska należy do pracowników niezdyscyplinowanych i nie szanujących swych władz zwierzchnich...”

Nadużywa dekrety o skargach i żądaniach i w jednej i w tej samej sprawie interweniuje jednocześnie w kilku punktach.

Na skutek pobytu instruktora kadr PZGS na trzymiesięcznym kursie nie został zastosowany art. 32 w stosunku do Jasinskiej. Obecnie przystępujemy do uzyskania zgody Wojewódzkiego Pełnomocnika MHW do przykładowego zwolnienia ob. Jasinskiej.”

(z listu do redakcji z dnia 2. 6.).

Spełnienie tej obietnicy za jednym zamachem rozwiązało kilka problemów: wydatni opiekę zarządu GS nad młodymi kadrami (przez naukę karności i posłuszeństwa), będzie ostrzeżeniem dla innych pracowników, że krytyka może być słuszną i celową jedynie w porozumieniu z osobą krytykowaną; wreszcie nie bez znaczenia (dla samego zarządu) jest fakt, że projektowane „przykładowe zwolnienie” ob. Jasinskiej — to najłatwiejsza droga pozbycia się kłopotliwego, niedyskretnego świadka stosunków i stosunków w Jutrosinie i spółdzielni.

MIK

O zabezpieczenie Parku Natury w PROMNIE

W ostatnim czasie w leśnictwie Promno dokonano zrzębów zupełnych na obszarze 5 ha. W następstwie tego okazała się w „Głosie Wielkopolskim” w dniu 26 lutego notatka pt. „Zle się dzieje w Promnie”. Była ona wyrazem protestu opinii publicznej przeciwko niesłusznej decyzji Dyrekcji Lasów. W odpowiedzi na notatkę Poznański Okręg Lasów Państwowych nadesłał wyjaśnienie, w którym wyliczył wszystkie partie lasu uznane za rezerwat (w liczbę 12), stwierdza, że rezerwatowi nie naruszone zrzębami. Nie powstała zatem żadna szkoda.

Stanowisko tego rodzaju jest wysoce niesłuszne. Tak rozumując można by oddać częściowo i jezioro Dębińskie, stanowiące rezerwat, bo nie cały las otaczający jezioro zaliczono do rezerwatu.

Niewłaściwe stanowisko zajęło również Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie, wyjaśniając w odpowiedzi na protesty Prezydium GRN i mieszkańców Zaniemyśla przeciwko wycinaniu drzew na Wyspie Edwarda orzekło, że wyspa nie stanowi rezerwatu i dlatego wycinać drzew jest dozwolone. A przecież wyspa jest zabudowaną historyczną, a Zaniemyśle zaś — popularną miejscowością wycieczkową. Drzewostan wyspy zalicza się do zieleni publicznej i z tego powodu zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z dnia 7 kwietnia 1949 r., winien być objęty ochroną. Protest mieszkańców i Prezydium GRN był więc najzupełniej słuszny.

Podobnie patrzy społeczeństwo miasta Poznania na lasy

Promna, które ze względów krajozawczych i higieniczno-społecznych winny być w całości objęte ochroną.

Rozumiemy gospodarce potrzebę kraju i konieczność uzyskania z lasów określonej masy drewna, ale czy dlatego trzeba było dokonać zrzębów zupełnych na 5 ha? Czy nie można by uzyskać tej samej masy drewna dokonując przerebu na 20 ha? Wielkopolski Park Narodowy nie jest rezerwatem i podlega również eksploatacji, ale tam nie dokonuje się zrzębów zupełnych. Nauka zresztą potępiła zrzęby całkowite i wykazała konieczność stosowania gospodarki przerebowej.

mgr JASKOWIAK
Przewodniczący Okręgowej Komisji Ochrony Przyrody
PIT-K

Echa naszych notatek

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Od 5 lat nie otwierają już okien”, Prezydium MRN w Nowym Tomyslu nadesłało wyjaśnienie, w którym donosi, że jeszcze w ub. roku Prezydium proponowało Centrali Odp. Użytkowych przeniesienie zbiornicy kości poza miasto, za stację kolejową, na co kierownik Centrali nie zgodził się...

Prezydium zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby Centralę przenieść po za miasto na tereny niezabudowane.

Tylko, kiedy to nastąpi? (Ro)

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Poszukuje dzierżawy domu pod Poznaniem (najchętniej okolica Kiekrza, Strzeszynka) wraz z 2-4 ha ziemi, warunkiem przepływający strumyk, połączona komunikacja, elektryczność. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28834g.

Parcelę w Kiekrzu blisko jeziora, sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28895g.

Wille z wolnym mieszkaniem, Dębice, Mosina, Puszczykowo, Puszczyno, od 50.000 zł poleca Dukiński Poznań, Dzierżyńskiego 106. 29005g

Parcelę willową od właściciela, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 29179g.

Wille w budowie, jedno mieszkanie gotowe, przy tramwaju, idealna połowa sprzedam. Wille z wolnym mieszkaniem, ogrodem w Poznaniu, ziemią na obiekty wiejskie, warunki dobra komunikacja — Poznań, Górnika, Poznań, Świerczewskiego 11. 29068g

Kupno

Rusztowanie, drugi, blochy, kupię, Poznań, Dąbrowskiego 70, m. 23. 28975g

Kupon na ubranie, białe, z paskiem PKO, kupię. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 29064g.

Samochód osobowy, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 29111g.

Sprzedaj

Samochód Skoda, idealny stan, sprzedam. Poznań, Zwirzyńska 8. 28755g

Akordeon 48-basowy, oryginalny, włoski, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 42, m. 3a. 28977g

Motocykl DKW, SB, 500 ccm, sprzedam. Poznań, rynek Łazarzki 19, m. 10. 29003g

Motocykl DKW, 100, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 115 — (Szklarnia). 29004g

Komplet kuchenny oraz bufet kuchenny, nowe, tanio sprzedam. Poznań, Grobla 18 (oproc. świat i niedzieli). 29130g

Motocykl NSU, 500 ccm, z przyczepką (teleskop) sprzedam. Poznań, Słowackiego 30, m. 9. 29087g

Sprzedaj

Silnik samochodowy Olimpia, górnosuwowy, sprzedam. Poznań, Krawcowa 67. 29076g

2 fotele oraz spacerówkę, sprzedam. Poznań, Żeromskiego 4, m. 10. 29012g

Motocykl Jawa, 250 ccm, sprzedam. Poznań, Piekna 6, m. 2. 29078g

Motocykl DKW, 100 ccm, starter, sprzedam. Poznań, Wrocławska 14, m. 2a. 29079g

Motocykl DKW, 200 ccm, stan dobry sprzedam lub zamienię za dopłatą na 250 lub 350 ccm, oraz kurtkę skórzaną w bardzo dobrym stanie, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 29126g.

Sprzedaj

Korbówód do motocykla, DKW 250 ccm, NZ, z łożyskami, wózek ręczny na gumach, sto jak do maszyny, do zrycia, sprzedam, Poznań, Hłubera 46, m. 4. 29080g

Rury wodociągowe, kanalizacyjne, kształtki, armaturę, ogrzewczą, komplety umywalkowe, grzejniki, piec stałopalny, płytki posadzkowe, drzwi, okna, sprzedam. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 29126g.

Lokale

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, w Koninie, na 2 pokoje z kuchnią względnie pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 29025g.

Pokój ładny oddam kulturalnemu panu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 29083g.

Poszukuje pokoju na cichej, przestronnej, z dodatkową ubikacją na wstawienie regałów. Na Osiedlu Grunwaldzkim. Możliwość zatrudnienia osoby związanej z pracą domową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 29040g.

Praca

Murarzy i robotników przyjm. me. Poznań, Przemysłowa 21, w podwórzu. 29133g

Różne

Dachy pokrywa, naprawia, konserwuje. Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko-Dekarskich, Ig. Mandowski, Poznań, ul. Grobla 3, tel. 34-69. 29080g

OGŁOSZENIA

do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce otrzymuje Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3. Telefon 62-51.

Antoni Lewandowski

Pogrzeb oddać się w piątek, 18 bm., o godz. 16, z kaplicy cmentarza na Juszkowie.

Żona, dzieci i rodzina

Poznań, Poplińskich 9, m. 10. 29139g

Praca

Murarzy i robotników przyjm. me. Poznań, Przemysłowa 21, w podwórzu. 29133g

Różne

Dachy pokrywa, naprawia, konserwuje. Przedsiębiorstwo Robót Blacharsko-Dekarskich, Ig. Mandowski, Poznań, ul. Grobla 3, tel. 34-69. 29080g

OGŁOSZENIA

do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce otrzymuje Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3. Telefon 62-51.

Antoni Lewandowski

Pogrzeb oddać się w piątek, 18 bm., o godz. 16, z kaplicy cmentarza na Juszkowie.

Żona, dzieci i rodzina

Poznań, Poplińskich 9, m. 10. 29139g

OGŁOSZENIA

do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce otrzymuje Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3. Telefon 62-51.

Antoni Lewandowski

Pogrzeb oddać się w piątek, 18 bm., o godz. 16, z kaplicy cmentarza na Juszkowie.

Żona, dzieci i rodzina

Poznań, Poplińskich 9, m. 10. 29139g

OGŁOSZENIA

do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce otrzymuje Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3. Telefon 62-51.

Antoni Lewandowski

Pogrzeb oddać się w piątek, 18 bm., o godz. 16, z kaplicy cmentarza na Juszkowie.

Żona, dzieci i rodzina

Poznań, Poplińskich 9, m. 10. 29139g

Poznań, Poplińskich 9, m. 10. 29139g



Gdy pogoda nie sprzyja lotom...

Bułgarzy prowadzą * 230000 km na szybowcu 15 lat czekania na rekord

Na Międzynarodowych Zawodach Szybowcowych w Lesznie zdecydowanie prowadzi Bułgarzy...

— Co, Bułgarzy? — zapytacie. Przecież we wszystkich artykułach omawiających przed zawodami „za” i „przeciw” poszczególne ekipy szybowcowe, o Bułgarach pisało, że w sporcie szybowcowym mają oni duże zalety, że przed wojną szybownictwo u nich prawie nie istniało, że obecnie, owszem, ambitnie nadrabiają zaległości i zrobili olbrzymi krok naprzód... Żeby jednak wyprzedzić wszystkich uczestników MZS? Nie, to jest niemożliwe! — pomyślicie.

Tymczasem tak jest. A właściwie niezupełnie tak. Bułgarzy przedwcześnie zdecydowanie prowadzą, lecz... w turnieju siatkówki rozgrywanej między ekipami. Szybownicy bowiem jeszcze nie zaczęli latać, a oczekując pomyślnych warunków atmosferycznych (nie zawsze niestety jest pogoda do latania szybowcem), skracają sobie czas grą w siatkówkę. Z Bułgarami współzawodniczą Czechosłowacy i zawodnicy radzieccy, ale jakoś nie mogą im dać rady.

Wśród przyglądających się „międzynarodowemu spotkaniu” ZSRR — CSR stoi otoczony liczną grupą polskich szybowców przybyłych z różnych stron Polski dziennikarz, zasłużony mistrz sportu ZSRR — Wiktor Ilczenko. Jest to chyba najpopularniejszy uczestnik zawodów. Wszędzie, gdzie się tylko ruszy, jak spod ziemi wyrastają przy nim dziennikarze, piloci i członkowie obsługi technicznej drużyn zagranicznych. Każdy stara się choć chwilę z nim rozmawiać. A Ilczenko ma o czym opowiadać! Posiada olbrzymie doświadczenie szybowcowe i dużą wiedzę w tej dziedzinie sportu. Ma za sobą 2300 godzin lotów szybowcowych. Jeśli zważymy, że (skromnie licząc) szybowiec przelatuje średnio na godzinę 100 km, otrzymamy zawrotną liczbę — 230

tysięcy przeleciańnych kilometrów. Trudno znaleźć drugiego takiego pilota na całym świecie. W każdym razie wśród tych, którzy startują w zawodach, nie ma takiego.

Ilczenko potrafi bez cienia chętności opowiadać o swoich powietrznych przeżyciach. Ciekawa jest historia jego rekordu świata w przelocie otwartym na szybowcu dwumiejscowym.

— Zawsze lubiłem i nadal lubię latać na dwumiejscówkach — mówi Ilczenko. — Pierwszy mój przelot w tej konkurencji odbywał się w 1934 roku. Wynosił zaledwie 133 km. W następnym roku poszło lepiej: „wyciągnęło się” 160 km. Dwa lata później przeleciałem już 408, a w 1939 roku — 552 km. Lecz na rekordowy lot musiałem długo jeszcze czekać — 15 lat! Dopiero bowiem w 1953 roku ustanowiłem rekord świata. Dokładnie — według przepisów FAI — wynosi on 829,882 kilometra.

Ilczenko wszystkie te cyfry

wypisywał na kartce papieru. W miarę upływu czasu naszej rozmowy, kartka zapelniała się cyframi i ilustrującymi spory kawałek historii wyczynów tego doskonałego szybowca radzieckiego. Potem jeszcze przysłała kolej na loty docelowe powrotne, przy których również posługiwaliśmy się kartką i ołówkiem. Przy 1938 roku Ilczenko wypisał cyfrę 154 km, a obok w 1939 roku — 190 km. Wówczas był to jeden z najlepszych wyników w Europie.

Na zakończenie spytałem jeszcze Ilczenkę, kogo uważa za faworyta zawodów. Odpowiedział, że najbardziej liczą się Polacy i Węgrzy. Wspomniał też o Anglikach i Francuzach. O pilotach radzieckich dyskretnie przemilczał.

M. F.

*Humano celum
transpugnat tipat
supra upat sagacem
isid. Glukononon
Indic
Quasgl e transpugnat
gynecacimni Toubur
Wagunon Bogofas
So luerel uos e
luntysa, rme cepelom
Surywerum uos
uosa cee
B. W. W. W.*

Drużyna radzieckich szybowców przekazuje gorące pozdrowienia czytelnikom „Głosu Wielkopolskiego”.

Wspólnie z szybownikami zaprzyjaźnionej Polski postaramy się walczyć o zajęcie wysokiej lokaty w międzynarodowych zawodach.

W. ILCZENKO
zasłużony mistrz sportu
ZSRR

ELEK opracował W. ZACHAR



— Za to teraz masz dwa miesiące wakacji. A poza tym na przyszły rok nie będziesz już musiał godzinami ślepyć nad fizyką. Najrudniejszy jest zawsze początek. Będziemy uczyć się razem już od pierwszego dnia. Zgoda?

— Naturalnie.

— I nie martw się na zapas. Znajdziesz się czas i na rower. Zobaczymy jak łatwo można pogodzić sport z nauką.

Pożegnaliśmy się. Na jutro Elek pojechał na Filtrów do Gwardii. Wznowił treningi. W sierpniu startował w zawodach młodzików. Zajął III miejsce i dzięki temu został wyznaczony na oboz treningowy we Wrocławiu. Tam przeróżne ćwiczenia gimnastyczne i liczne wyjazdy na szosę wypełniały program szkolenia.

A na zakończenie rozegrano we-ważne - obozowe zawody torowe. Był to pierwszy tego rodzaju wyścig Elka, mimo to zajął on II miejsce za Jankowskim, kuzynem Romaniaka.

Gdybyś trzymał się bliżej wewnętrznej toru, byłbyś jak nie wygrał — tłumaczył — tłumaczył — tłumaczył.

mu tuż po przejeździe linii mety trener Głowacki. A Jankowski, dzięki Elce, zajął drugie miejsce. Nie wiem tylko czy na torze. Wszystko wskazuje na to, że najwybitniejszą z nich znalazł się mel dunek o przebiegu wyścigu z mistrzostw Polski. Redaktor działu zapisał wzmiankę następującym komentarzem:

„Świat kolarski został wczoraj wieczorem zelektryzowany wiadomością o zwycięstwie młodszego kolarza stołecznej Gwardii w zawodach o górskie mistrzostwo Polski. Jest to niespodzianka wielkiego kalibru. Tym przyjemniejsza, że zwycięzca, Elek, jest debiutantem na naszych szosach.

A trener Gwardii — Głowacki, chociaż skrzętnie przed dziennikarzem mi szczegółów o tym chłopcu, zapowiedział tajemniczo.

— To dopiero początek! Zobaczymy jeszcze, ilu on wykości. Cierpliwości.

W szkole oczekiwała Elka wielka niespodzianka. Na katedrze stał pokaz nowi bukiety kwiatów i ledwie usiadł w ławce, zjawili się Romaniak.

(14) d.c.n.

W REDAKCJI
„DEPESZY SPORTOWEJ” ZASKOCZENIE

Jak w ulu. Taki nastrój panuje w redakcji sportowych. Grają nieustannie maszyny do pisania. Brzęczą telety-

12.04 — poranek symfoniczny, 13.20 — muzyka rozrywkowa, 15.00 — koncert Chopinowski, 18.00 — z najpiękniejszych oper, 17.15 — koncert synnych solistów radzieckich, 18.15 — koncert orkiestry łódzkiej, 19.25 (P) — operowa, 20.00 — piękne głosy, 21.00 (P) — najpiękniejsze walce, 21.52 — taneczna, 22.40 — chwila muzyki

Audycje inne:

9.00 — „Obiadek u pana Jonesa”, 9.40 — dla dzieci w wieku przedszkolnym, 10.20 — poezja i muzyka, 11.00 — pogadanka pt. „Orchidea — królowa kwiatów”, 13.00 — reportaż pt. „Dwie Czerwone”, 14.10 — zagadka literacka, 15.00 — z życia Związku Radzieckiego, 17.05 — felieton, 17.45 — na fali humoru i satyry, 19.00 — muzyka i aktualności, 20.30 — „Balwierz arysta” — odc. 1 noweli, 22.45 — tydzień muzyki austriackiej

PROGRAM II —

Fala Poznania 219 m

Wiadomości:

6.40, 8.00, 17.00, 21.30 i 23.55

Muzyka:

6.45, 7.15, 8.10, 8.20, 8.30, 9.00 — poranna, 10.00 — rozrywkowa, 11.13 — (P) — pieśni kompozytorów węgierskich, 11.33 — polskie melodie ludowe.

Wystawy

Muzeum Narod. — Dział Instrumentów

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”

POLSKI — g. 19 „Żywy trup” (przedstawienie zamknięte)

NOWY — godz. 19 „Juliusz i Ethel”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Riesa miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znieczulenia”

PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 19.30 „Bałka chińska”

PANSTW. TEATR W Gnieźnie. Płock — „Świętoszek”

Gnieźno — „Trafił swój na swego”

Kina

APOLLO — g. 10 i 12 „Wschodnie zaloty”, g. 17, 19 i 21 „Tosca” (franc. — od lat 18)

BALTYK — g. 11 „Kurhan Malachowki” (radz. — od lat 12)

14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Wielki balet” (radz. — od lat 16)

MUZA — g. 10, 12 i 14 „Spotkanie nad Łabą” (radz.), g. 16, 18 i 20 „Kariera w Paryżu” (NRD — od lat 18)

RIALTO — g. 10 „Ostatnia noc” (radz. — młodzieżowy), g. 12 i

14 „Przemyśle małego Sarmika”, g. 16, 18 i 20 „Nauczyciel tańca” i cz. (radz. — od lat 16)

WARTA — g. 10 i 12 „Aleksander Matrosow” (radz.), g. 14, 16, 18 i 20 „Skrzydlaty dorożkarz” (radz.)

PIAST — g. 14 „Opowieść o złym wietrze” (radz. o a m o dzieży), g. 16, 18 i 20 „Dziennik marynarza” (ang. — od lat 14)

LETNIE — g. 10 i 11.30 „Lampa Aladyna” (dla dzieci), g. 15, 17 i 19 „Wesołe zawody” (czeski — od lat 14)

PUSZCZYKOWO — g. 13 i 20 „Odyskane szczęście” (radz. — od lat 18)

LUBON — g. 19.30 „Błysk przed świtem” (czeski — od lat 14)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22 „Podróż po Włoszech”

Wystawy

Muzeum Narod. — Dział Instrumentów

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”

POLSKI — g. 19 „Żywy trup” (przedstawienie zamknięte)

NOWY — godz. 19 „Juliusz i Ethel”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Riesa miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znieczulenia”

PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 19.30 „Bałka chińska”

PANSTW. TEATR W Gnieźnie. Płock — „Świętoszek”

Gnieźno — „Trafił swój na swego”

Kina

APOLLO — g. 10 i 12 „Wschodnie zaloty”, g. 17, 19 i 21 „Tosca” (franc. — od lat 18)

BALTYK — g. 11 „Kurhan Malachowki” (radz. — od lat 12)

14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Wielki balet” (radz. — od lat 16)

MUZA — g. 10, 12 i 14 „Spotkanie nad Łabą” (radz.), g. 16, 18 i 20 „Kariera w Paryżu” (NRD — od lat 18)

RIALTO — g. 10 „Ostatnia noc” (radz. — młodzieżowy), g. 12 i

14 „Przemyśle małego Sarmika”, g. 16, 18 i 20 „Nauczyciel tańca” i cz. (radz. — od lat 16)

WARTA — g. 10 i 12 „Aleksander Matrosow” (radz.), g. 14, 16, 18 i 20 „Skrzydlaty dorożkarz” (radz.)

PIAST — g. 14 „Opowieść o złym wietrze” (radz. o a m o dzieży), g. 16, 18 i 20 „Dziennik marynarza” (ang. — od lat 14)

LETNIE — g. 10 i 11.30 „Lampa Aladyna” (dla dzieci), g. 15, 17 i 19 „Wesołe zawody” (czeski — od lat 14)

PUSZCZYKOWO — g. 13 i 20 „Odyskane szczęście” (radz. — od lat 18)

LUBON — g. 19.30 „Błysk przed świtem” (czeski — od lat 14)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22 „Podróż po Włoszech”

Wystawy

Muzeum Narod. — Dział Instrumentów

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”

POLSKI — g. 19 „Żywy trup” (przedstawienie zamknięte)

NOWY — godz. 19 „Juliusz i Ethel”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Riesa miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znieczulenia”

PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 19.30 „Bałka chińska”

PANSTW. TEATR W Gnieźnie. Płock — „Świętoszek”

Gnieźno — „Trafił swój na swego”

Kina

APOLLO — g. 10 i 12 „Wschodnie zaloty”, g. 17, 19 i 21 „Tosca” (franc. — od lat 18)

BALTYK — g. 11 „Kurhan Malachowki” (radz. — od lat 12)

14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Wielki balet” (radz. — od lat 16)

MUZA — g. 10, 12 i 14 „Spotkanie nad Łabą” (radz.), g. 16, 18 i 20 „Kariera w Paryżu” (NRD — od lat 18)

RIALTO — g. 10 „Ostatnia noc” (radz. — młodzieżowy), g. 12 i

14 „Przemyśle małego Sarmika”, g. 16, 18 i 20 „Nauczyciel tańca” i cz. (radz. — od lat 16)

WARTA — g. 10 i 12 „Aleksander Matrosow” (radz.), g. 14, 16, 18 i 20 „Skrzydlaty dorożkarz” (radz.)

PIAST — g. 14 „Opowieść o złym wietrze” (radz. o a m o dzieży), g. 16, 18 i 20 „Dziennik marynarza” (ang. — od lat 14)

LETNIE — g. 10 i 11.30 „Lampa Aladyna” (dla dzieci), g. 15, 17 i 19 „Wesołe zawody” (czeski — od lat 14)

PUSZCZYKOWO — g. 13 i 20 „Odyskane szczęście” (radz. — od lat 18)

LUBON — g. 19.30 „Błysk przed świtem” (czeski — od lat 14)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22 „Podróż po Włoszech”

Wystawy

Muzeum Narod. — Dział Instrumentów

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”

POLSKI — g. 19 „Żywy trup” (przedstawienie zamknięte)

NOWY — godz. 19 „Juliusz i Ethel”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Riesa miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znieczulenia”

PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 19.30 „Bałka chińska”

PANSTW. TEATR W Gnieźnie. Płock — „Świętoszek”

Gnieźno — „Trafił swój na swego”

Kina

APOLLO — g. 10 i 12 „Wschodnie zaloty”, g. 17, 19 i 21 „Tosca” (franc. — od lat 18)

BALTYK — g. 11 „Kurhan Malachowki” (radz. — od lat 12)

14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Wielki balet” (radz. — od lat 16)

MUZA — g. 10, 12 i 14 „Spotkanie nad Łabą” (radz.), g. 16, 18 i 20 „Kariera w Paryżu” (NRD — od lat 18)

RIALTO — g. 10 „Ostatnia noc” (radz. — młodzieżowy), g. 12 i

14 „Przemyśle małego Sarmika”, g. 16, 18 i 20 „Nauczyciel tańca” i cz. (radz. — od lat 16)

WARTA — g. 10 i 12 „Aleksander Matrosow” (radz.), g. 14, 16, 18 i 20 „Skrzydlaty dorożkarz” (radz.)

PIAST — g. 14 „Opowieść o złym wietrze” (radz. o a m o dzieży), g. 16, 18 i 20 „Dziennik marynarza” (ang. — od lat 14)

LETNIE — g. 10 i 11.30 „Lampa Aladyna” (dla dzieci), g. 15, 17 i 19 „Wesołe zawody” (czeski — od lat 14)

PUSZCZYKOWO — g. 13 i 20 „Odyskane szczęście” (radz. — od lat 18)

LUBON — g. 19.30 „Błysk przed świtem” (czeski — od lat 14)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22 „Podróż po Włoszech”

Wystawy

Muzeum Narod. — Dział Instrumentów

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”

POLSKI — g. 19 „Żywy trup” (przedstawienie zamknięte)

NOWY — godz. 19 „Juliusz i Ethel”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Riesa miłosna Schuberta”

TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znieczulenia”

PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 19.30 „Bałka chińska”

PANSTW. TEATR W Gnieźnie. Płock — „Świętoszek”

Gnieźno — „Trafił swój na swego”

Kina

APOLLO — g. 10 i 12 „Wschodnie zaloty”, g. 17, 19 i 21 „Tosca” (franc. — od lat 18)

BALTYK — g. 11 „Kurhan Malachowki” (radz. — od lat 12)

14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Wielki balet” (radz. — od lat 16)

MUZA — g. 10, 12 i 14 „Spotkanie nad Łabą” (radz.), g. 16, 18 i 20 „Kariera w Paryżu” (NRD — od lat 18)

RIALTO — g. 10 „Ostatnia noc” (radz. — młodzieżowy), g. 12 i

14 „Przemyśle małego Sarmika”, g. 16, 18 i 20 „Nauczyciel tańca” i cz. (radz. — od lat 16)

WARTA — g. 10 i 12 „Aleksander Matrosow” (radz.), g. 14, 16, 18 i 20 „Skrzydlaty dorożkarz” (radz.)

PIAST — g. 14 „Opowieść o złym wietrze” (radz. o a m o dzieży), g. 16, 18 i 20 „Dziennik marynarza” (ang. — od lat 14)

LETNIE — g. 10 i 11.30 „Lampa Aladyna” (dla dzieci), g. 15, 17 i 19 „Wesołe zawody” (czeski — od lat 14)

PUSZCZYKOWO — g. 13 i 20 „Odyskane szczęście” (radz. — od lat 18)

LUBON — g. 19.30 „Błysk przed świtem” (czeski — od lat 14)

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10—22 „Podróż po Włoszech”

Wystawy

Muzeum Narod. — Dział Instrumentów

Teatry

OPERA — g. 19 „Kniaź Igor”

POLSKI — g. 19 „Żywy trup” (przedstawienie zamknięte)